Rok VIII. Wrzesień 1928. Nr. 8/9.

POSŁANIEC
MATKI BOSKIEJ SALETYŃSKIEJ.



»O! całem sercem błogosławię wszystko co Saletyńskie«. *Papież Leon XIII.*

ORGAN
XX. MISJONARZY
SALETYNÓW.

Prenumerata roczna 2 zł.

REDAKCJA:
XX. Misjonarze Saletyni,
Dembowiec koło Jasła,
Małopolska.

Cena jednego egzemplarza 30 groszy.

TREŚĆ ZESZYTU:

1) Zjawienie się Matki Boskiej na Górze Saletyńskiej
2) Nasze misje Saletyńskie na Madagaskarze
3) Marja w La Salette
4) List naszego Misjonarza z Madagaskaru
5) Nabożeństwo do M. B. Saletyń.
6) Z Rzymu
7) Ratujmy Polskę
8) Chcę być Misjonarzem
9) Gdzie sprawiedliwość
10) Jak spędza dzień Ojciec św. Pius XI
11) Prasa Katolicka
12) Matka Chrześcijańska
13) Ofiara na Kalwarję M. B. Salet.
14) Korespondencje „Posłańca"
15) Nekrolog.
16) Na chleb codzienny.

WIELKI ODPUST

Cudownej Matki Boskiej Saletyńskiej

już się zbliża!

Przypada on w tym roku na niedzielę trzecią września t. j. 16 września. Jest to 82 rocznica Zjawienia się M. B. Saletyńskiej. Rocznica tego cudu miłości macierzyńskiej, jaką pała serce Przeczyste Najświętszej Panny ku nam. Oby jak największa liczba czcicieli i miłośników M. B. S. wzięła udział w tej uroczystości i oddała cześć Marji, a równocześnie uprosiła jak najobfitsze łaski i błogosławieństwa.

W DEMBOWCU

Uroczystość odpustowa odbędzie się 16 WRZEŚNIA

w niedzielę.

ROK VIII. Wrzesień 1928. Nr. 9.



POSŁANIEC MATKI BOSKIEJ SALETYŃSKIEJ

Zjawienie się Matki Boskiej na Górze Saletyńskiej.

Pośród licznych objawień w Kościele naszym św. najczęściej spotykamy Zjawienie się Najśw. Marji Panny, Matki Bożej. Zostawszy Matką naszą u stóp krzyża, bo tam otrzymała ten ostatni testament z ust konającego Jezusa: „Niewiasto oto syn twój“, nie opuszcza nas, nie zapomina o swych dzieciach. W niebie, na tronie chwały pamięta o nas żyjących, na tym padole płaczu. Troszczy się o nasze szczęście doczesne i wieczne, tęskni za nami. Zdaje się zapominać o swej chwale i radości w niebie i zstępuje na tę łez dolinę, by nas pocieszyć, upomnieć, wprowadzić na drogę zbawienia wiecznego, by nam okazać swą miłość i troskliwość macierzyńską. Tak się też stało na Górze Saletyńskiej dnia 19 września 1846 r. Miłość i pieczołowitość Marji w ten Zjawieniu rozczula nas, ale wcale nie zadziwia, bo przecież Marja jest Matką naszą, a matka tęskni za dzieckiem, przedewszystkiem wtenczas, kiedy ono jest zdala od niej, lub gdy je widzi w nieszczęściu ..

W chwili Zjawienia Saletyńskiego świat cały znajdował się we wielkiem nieszczęściu duchowem. Ludzkość zarozumiała i pyszna wypowiedziała służbę Bogu i Kościołowi,

gardząc jego przykazaniami i Sakramentami św. Na miejce Boga postawiła własny rozum, zadowolenie zmysłów i pożądliwość i ani się nie spostrzegła, jak wpadła w niewolę najniższych instynktów.



Matka Boska Płacząca na Górze Saletyńskiej (19 września 1846 r.)

W tem oddaleniu ludzkość od Boga, w tej groźnej chwili, kiedy miara sprawiedliwości Bożej przebrała się i już miała wylać na grzeszną ludzkość swój słuszny gniew — zjawia się Najśw. Marja Panna — Matka Boga i nasza. Serce jej czułe i bolejące nad obrazą Boga i nad naszem

nieszczęściem, nie pozwala Jej milczeć. Rzuca się na kolana przed tronem Boga i żebrze miłosierdzia dla nas: „Miłosierdzia Panie, miłosierdzia żebrzę dla przestępców, bo oni dziećmi mojemi“. Lecz sprawiedliwość Boża dopomina się wymiaru kary dla tych, którzy podeptali Krew Zbawcy, którzy wzgardzili Jego miłością. Jednak Marja nie ustaje w Swych



Matka Boska Rozmawiająca z Pastuszkami.

prośbach: „Synu, patrz na serce moje przebite mieczem boleści z miłości ku Tobie i ku nim. Pomnij na to, żeś Odkupicielem ich i wstrzymaj karzącą rękę twoją“.

Ale sprawiedliwość Boża opiera się jeszcze i wspominając na bóle i cierpienia Marji powiada: „Czyliż katusze Kalwarji zawsze dla Ciebie trwać będą?“ Lecz Marja zapomina o własnych cierpieniach i myśli tylko o nas i błaga o jedną jeszcze łaskę dla swych dzieci ziemskich: „Dozwól o Panie, że nawiedzę ich, że przemówię do nich — może wtenczas się nawrócą“.

I zstąpiła Najśw. Dziewica na ziemię... Okazuje się dwom pastuszkom dnia 19 września 1846 r. Siedzi na kamieniu wśród pustynnej ciszy alpejskiej, na górze La Salette. Twarz ukryła w dłoniach swych przeczystych i płacze w nieutulonym pogrążona smutku i załości — płacze rzewnie nad grzechami swych dzieci ziemskich.

Następnie powstaje i zwraca się do pastuszków, podchodząc kilka kroków ku nim, tak do nich mówi: „Przybliżcie się dziatki, nie bójcie się, przychodzę tu, by wam zwiastować wielką nowinę“. Ośmieleni nadzwyczaj słodkim głosem Najśw. Panienki pastuszkowie Maksymin i Melanja przybiegli do Niej tak blisko iż mogli się Jej dokładnie przypatrzeć. „Piękna Pani“ jak Ją zwali pastuszkowie, miała na głowie bogaty błyszczący diadem, rozsyłający promienie na wszystkie strony i złocistą koronę, uwitą z róż. Szyję Jej zakrywała srebrzysta girlanda róż, oblamowana chusta, spływająca na ramiona, w pasie złożona na krzyż Suknia zaś jej była świetlista, cała śnieżnej białości. Z szyi zwiesza się łańcuszek spadający na piersi, na którym wisi krucyfiks z młotkiem i obcęgami u ramion krzyża; drugi łańcuch w kształcie galonu i bez ogniw, zdawał się swym ciężarem przygniatać ramiona Najśw Panienki, jak gdyby dla symbolizowania brzemienia naszych grzechów.

Wylewają obfite łzy, poczęła tak dalej mówić: „Jeżeli lud mój nie zeahce się poddać, będę musiała puścić ramię Mego Syna. Jest ono tak ciężkie, iż nie będę mogła Go dłużej powstrzymać. O jak długo za was cierpię!..

Chcąc, by was Syn Mój nie opuścił muszę Go nieustannie o to prosić; a wy to sobie lekceważycie!

Chocbyście nie wiedzieć jak się modlili, nie wiedzieć, co czynili, nigdy nie zdołacie mi wynagrodzić za trud, którego się dla was podjęłam!...“

Dałem wam sześć dni do pracy (tu mówi Matka Boska w imieniu samego Pana Boga), siódmy zastrzegłem sobie, a wy nie chcecie mi gą przyznać — właśnie to czyni ramię Mojego Syna, tak ciężkiem!...

„Woźnice przeklinają i bluźnią, mieszając do tego imię Mego Syna“.

„Oto dwie rzeczy, które najbardziej czynią ciężkiem ramię mego Syna...“

„Jeżeli sbiory się psują, to tylko z waszej winy. Pokazałam wam to zeszłego roku na ziemniakach, ale wyście na to nie zważali, lecz przeciwnie znalazłwszy zgniłe ziemniaki, miotaliście przekleństwa, mieszając w nie imię mego Syna. Dlatego też będą dalej gniły, a na Boże Narodzenie nie będzie ich już wcale".

W tem miejscu Melanja spogląda na Maksymina, jakgdyby się chciała zapytać, co mają znaczyć te słowa Najśw. Dziewicy.

Lecz Matka Najśw. spostrzegłszy to, tak się odzywa: „A wy nie rozumiecie po francnsku, moje dziatki, powiem wam to inaczej. Powtórzyła więc narzeczem ludowem te ostatnie słowa: „Jeżeli sią zbiory psują" i t. d. Następnie mówi dalej: „Jeżeli macie zboże nie trzeba go siać; wszystko bowiem, co posiejecie, obróci się w proch przy młóceniu. Nastanie wielki głód, lecz zanim to nastąpi, dzieci poniżej lat siedmiu dostaną drzączki i będą umierały na rękach osób, trzymających je, starsi zaś będą czynić pokutę wskutek głodu.

Orzechy zepsują się, a winogrona zgniją".

Po tych słowach Najśw. Panienka powierzyła tajemnicę najpierw Maksyminowl, potem Melanji, w ten sposób, że ani Melanja nie słyszała tajemnicy Maksymina, ani naodwrót Maksymin Melanji, chociaż Matka Boska mówiłn zawsze jednakowym głosem.

Pastuszkowie okazali zawsze zdumiewającą wierność w zachowywaniu tych tajemnic. Tylko na żądanie Ojca św. Piusa IX dzieci zdecydowały się nie bez trudności napisać, każde z osobna, co im Matka Boska w tajemnicyy powierzyła. Ojciec Święty przeczytawszy listy zawierające tajemnice, zasmucił się bardzo i rzekł: „To są klęski, które grożą nietylko Francji, ale Niemcom, Włochom, całej Europie!... Mniej się obawiam otwartej bezbożności, niżeli obojętności religijnej i względu ludzkiego...". Oto wszystko co można powiedzieć z całą pewnością o tajemnicach Saletyńskich.

Najśw. Panna dalej mówiła: „Jeżeli się nawrócicie, kamienie i skały przemienią się w sterty zboża, a ziemniaki same się zasadzą".

„Czy mówicie pobożnie pacierz moje dziatki" — zapytała Najśw. Panna. A pastuszkowie wręcz odpowiedzieli: „Gdzietam! proszę Pani!" „Jeżeli nie macie czasu modlić się dłużej, odmówcie przynajmniej jedno „Ojcze nasz" i jedno „Zdrowaś Marjo", a kiedy będziecie mieli czas, módlcie się dłużej".

„Na Mszę św. chodzi zaledwie kilka starszych niewiast inni pracują w niedzielę przez całe lato, a w zimie, gdy nie wiedzą co robić, idą do kościoła, lecz tylko po to, żeby

sobie drwić z religij; we Wielki Post zaś chodzą do jatek jak psy".

Następnie Najśw. Panienka dodała: „Czyście nie widzieli kiedy zboża zgniłego?"

Obydwoje odpowiedzieli: „Nie proszę pani".

Wtedy zwróciwszy się do Maksymina, tak powiedziała: „Lecz ty, mój chłopcze, musiałeś je raz widzieć w okolicy Coin z twoim ojcem. Właściciel tegoż rzekł do twego ojca: „Chodź, zobacz, jak moje zboże się psuje". Poszliście tam obydwaj. Twój ojciec wziął dwa czy trzy kłosy do ręki, potarł je i wszystko obróciło się w proch; następnie z powrotem gdyście byli tylko o pół godziny drogi od Corps, ojciec twój dał ci kawałek chleba, mówiąc: „Masz, chłopcze, jedz jeszcze w tym roku, bo nie wiem, czy go kto będzie jadł w przyszłym roku, jeżeli zboże będzie się dalej tak psuło." Właśnie tak było proszę Pani — odpowiedział Maksymin — przypominam sobie teraz dobrze".

Najśw. Dziewica zakończyła swą rozmowę temi słowami: „A więc moje dziatki ogłoście to wszystko memu ludowi!" Poczem wzniósłszy się, rzuciła jeszcze raz macierzyńskie spojrzenie na pastuszków... i poczęła powoli niknąć w przestworzu niebieskiem.

Pominąwszy niezliczone cuda, z których kilka tysięcy zostało uznanych przez Kurje Biskupie, przytaczamy tu wzniosłe orzeczenie biskupa z Grenobli; przedłożył swą pracę Kongregacji Obrzędów w Rzymie, a po otrzymaniu od niej zatwierdzenia, ogłosił przed całym światem, że „Zjawienie się Najśw. Panny dwom pastuszkom, 19-go września 1846 r., ma wszystkie znamiona prawdy i że wierni mogą uważać je za zupełnie pewne i prawdziwe."

Zjawienie się Matki Boskiej na Górze Saletyńskiej nie jest nową nauką, ale nowem objawieniem się Miłosierdzia Bożego, które dla nas króluje w niebie.

Bóg zagniewany na niewierne swe dzieci, tysiące niewdzięczności obciąża ramię Syna Bożego, ale Matka Najśw. je podtrzymuje; na widok tylu grzechów, złości i przewrotności ludzkich zstępuje na ten padoł płaczu, ażeby nam przypomnieć obowiązki nasze wobec Boga i wobec Kościoła.

„Od czasu Zbawiciela — pisze sławny historyk Barthe — nie było dane ludziom usłyszeć uroczyściej nauki tak ważnej, jak ta, którą nam Matka Najświętsza na Górze Saletyńskiej wygłosiła". Zjawienie Saletyńskie pozostanie w Kościele katolickim najsłynniejszem nietylko przez swe nauki przypominające nam zasady Wiary św. i obyczajów ale także przez swe cuda, nawrócenia, uzdrowienia i dzieła zbawienne, jakie ono wzbudziło i nadal wzbudzać będzie po całym świecie.

Przeszło 10 Kongregacyj Zakonnych obrało Najśw. Panienkę Saletyńską za swą Założycielkę i szczególną Patronkę, nie mówiąc o licznych Bractwaah, Związkach, Stowarzyszeniach i pismach, które swój wpływ zbawienny wywierają po wszystkich krajach!



Matka Boska Wznosząca się do nieba.

I na naszej ziemi polskiej rozszerza się coraz bardziej to tak bardzo przemawiające do serca nabożeństwo Matki Boskiej Saletyńskiej, Naszej Matki tonącej we łzach boleści. Marja Saletyńska przy końcu swej rozmowy z pastusz-

kami rzekła do nich: „A więc moje dziatki ogłoście to wszystkiemu ludowi“. Ludem zaś Marji jest i naród polski, którego Ona jest Królową a więc i on ma się dowiedzieć o tym cudzie miłości macierzyńskiej Niebieskiej Wysłanniczki, jakim jest Zjawienie Saletyńskie i płynące zeń nauki i napomnienia. Dzisiaj cześć i miłość Marji Saletyńskiej daleko się rozchodzi po ziemi polskiej i odnosi upragnione skutki. Ile to tysięcy ludzi przystępuje do Komunji św. każdego 19-go w miesiącu, ile modlitw, ile dobrych uczynków wykonanych w myśli wynagrodzenia.

Matce Najświętszej za łzy i boleść, jakich doznaje za przewinienia nasze, przedewszystkiem te, o których wspomina w swojem Zjawieniu; nieposłuszeństwo wobec Boga i Kościoła, obojętność religijna i wzgląd ludzki; Nieuświęcenie niedziel i świąt, bluźnierstwa i przekleństwa; niezgoda i nienawiść, niezachowywanie postów i grzechy zmysłowości, zaniedbywanie modlitwy Niewdzięczność ku Najśw. Marji Pannie, Oto jej słowa: „O jak długo za Was cierpię; chcąc, by was Syn Mój nie opuścił, muszę Go o to prosić nieustannie, a wy to sobie lekceważycie.“

Występki te napiętnuje Niebieska Wysłanniczka ze łzami w oczach, bo przez cały czas Zjawienia się gorżko płacze. Marja do nas mówi i płacze... Łzy matki gotowe wzruszyć najtwardsze serc ludzkich opoki, a cóż dopiero mówić o łzach i jękach najczulszej z matek... Nie dziwmy się, że ta kazalnica marjańska taką okryła się sławą na ziemi całej. Wysoko na górze alpelskiej usławiła ją Marja, by zewsząd można ją było dostrzec by echo jej słów dotrzec mogło do wszystkich krańców ziemi. Dla wszystkich bowiem ludzi,— Jej dzieci — zjawiła się Marja.

W rocznicę tego cudu Jej miłości Zjawienienia Saletyńskiego nie gardzimy tą łaską nadzwyczajną podaną nam przez Boga ku zbawieniu dusz naszych. Usłuchajmy głosu Marji, a Ona pojednawczyni grzesznych. dopomorze nam do powstania z grzechu i wprowadzi nas na drogę miłości Chrystusa. M.

Nasze misje Saletyńskie na Madagaskarze.

Ambohibary jest wielką wioską położoną 40 km. na północ od Antisirabe, a w języku malgarskim znaczy tyle, co wieś ryżowa. W rzeczy samej jest ona stolicą okolicy bardzo żyznej, która obfituje w plantacje ryżowe. A produkcja ryżu podniesie się jeszcze więcej, gdy rząd osuszy rozległe bagniska, które w porze deszczów zamieniają ten kraj w jedno wielkie jezioro.



Modne Malgaszki.

Od kilku lat prowadzi przez ten obszar tor kolejowy i łączy tę wielką osadę z stolicą wyspy, wywożąc przedewszystkiem ziemniaki, ryż, kukurudzę i fasolę.

Chrześcijaństwo poznali mieszkańcy tutejsi jeszcze w r. 1889. Pierwszy misjonarz dotarł do nich z Betafo. Z czasem stała się ta placówka misyjna główną stacją, chociaż nie liczyła dużej liczby katolików. Wszakże wybrano Ambohibary na główną rezydencję w tej okolicy, bo stąd łatwiej odwiedzać wioski malgarskie, położone w północnej części naszego Wikarjatu.

Z biegiem czasu przyłączono do Ambohibary 6 wiosek katolickich z Antisirabe i około 20 z Tananariwy w r. 1913, gdy ustalono granice nowej Prefektury Apostolskiej z Betafo.

* * *

W r. 1917 wysłany został do Ambohlbary O. Michand, który niedawno wrócił z wojska i objął w posiadanie tę nową placówkę, zaniedbaną z konieczności przez długie lata dla braku misjonarzy.

Jeden sługa, jeden koń i stary wózek, zakupiony po drodze w Antisirabe — oto wszystko, co zabrał ze sobą do tej nowej stacji misyjnej. Tu zaś znalazł na całe pomieszkanie prawdziwą norę, podobną, do ziemianek, w których mieszkał do niedawna jako żołnierz frontowy. Jednak nie przestraszał się takim stanem rzeczy. Zabrał się energicznie do pracy i powoli, bo był słabego zdrowia wystawił własnoręcznie zabudowania dla misjonarza i inne konieczne budynki dla stacji misyjnej. Naturalnie, że jako budowniczy, murarz, cieśla i stolarz, nie mówiąc o innych rzemiosłach, którym z konieczności musiał się oddać, nie miał dużo czasu, by zająć się odpowiednio duszpasterzowaniem Malgaszów. Ale nieubłagana konieczność nie pozwalała na wyjazdy; trzeba było wpierw stację misyjną pobudować i zabezpieczyć sobie najniezbędniejsze potrzeby do życia. Bo w kraju misyjnem nikt za misjonarza nie myśli ani troska się o jego mieszkanie i pożywienie. Misjonarz musi sobie sam wystarczyć pod każdym względem. A im bardziej wszech stronny jest w swej wiedzy i w. zdolnościach praktycznych, tem lepiej dla niego i dla misji.

Zważywszy potrzeby duchowe tej stacji przeznaczył ks. biskup Dantin jako następcę na tej już wykończonej placówce także weterana wojennego, O. Torre. Jemu to udało się podnieść życie religilne w tych okolicach, zaniedbanych zupełnie w czasie długoletniej wojny, i zdobyć kilka nowych wiosek dla wiary św. katolickiej.

A jakież spustoszenie znalazł O. Torre w całym tym obwodzie?, gdzie od lat nie widziano kapłana-misjonarza, gdzie więc zapomniano się modlić i w końcu wrócono do pogaństwa.

Ale posłuchajmy, co O. Torre nam pisze, pod wrażeniem swej pierwszej podróży misyjnej w tym kraju:

„Od 11—30 października (1919) a więc przez 21 dni odwiedzałem powiaty Ampitantofika i Antanifotsy; wrażenie ogólne jak najgorsze. Dwanaście wiosek, przedtem chrześcijańskich albo wróciło do pogaństwa, albo prowadzi życie zupełnie niemoralne. Zwyczaje pogańskie wróciły tu z całą siłą: A więc bigamia nawet trigamja wśród chrześcijan w Ambahotokana, dzikie nabożeństwa, wiarołomstwa itd.



Toaleta Malgaszek.

na porządku dziennym, a zasady chrześcijańskie zupełnie poszły w zapomnienie. Większość wiosek dawniej chrześcij. w okręgu Antanifotsy (pozbawieni w części katechistów) nie wiele lepszy przedstawia widok. Jednak sama wioska Antanifotsy stanowi wyjątek z swymi 200 katolikami, którzy dobrze się trzymali a za moim przybyciem aż 110 przystąpiło do Sakramentów św. Nie znachodzę też tutaj tych szkaradnych występków, co w poprzednich okręgach i wioskach".

Dzięki gorliwości wspomnianego O. misjonarza, który całą duszą oddawał się ewangelizacji swego okręgu, bo O. Gechet wyłącznie przeznaczył do spraw materjalnych i duszpasterskich na samej stacji, którego później zastąpił

O. Breault (1923 r.), podniosło się wnet życie religijne. Liczba gmin chrześcijańskich powiększyła się znacznie. Gdy w r. 1919 liczodo ich tylko 26 to już w r. 1923 było ich 67 z 6005 wiernymi A więc liczba chrześcijan podwoiła się tu w ciągu 4 lat. Obecnie zaś okręg ten liczy 72 wioski chrześcijańskie i około 7000 dusz. Szkół należących do misji mamy 10 z 265 uczniami.

Marja w La Salette.

Gdy w nurtach niewiary topi się świat
I ku przepaści swej zguby goni
Gdy z duszy życia swojego zdarł kwiat
I serce w zbrodni zanurzył toni,
Ty matko, z góry wyciągasz doń
Twą litościwą, zbawienną dłoń!

Wśród skał samotnych swe wylewasz łzy
I duszy głębie przed pastuszkami
Otwierasz ty z nich szał świat nasz tak zły
życiową moc, pełnemi ustami
I z warg Twych płynie z trwj askich ś óv
Mów do serc naszych, mów, Matko, mów..

„Od tylu już wieków; z Kalwarji szczytu
„Krzyż syna Twego ramiona wyciąga,
„Pełen miłości pragnie do błękitu
Świat cały podnieść, lecz świat nam urąga

„I sztandar buntu przeciwko krzyżowi
„Wywiesza, krzycząc głosy potężne
„Nie chcemy krzyża, hańba Chrystusowi
„Pierś ma raniona mieczami licznemi

„I piętno Boże z dnia zdziera świętego
„Z prawa kościoła czyni pośmiewisko
„Łzy święte trzykroć imię Wszechmogącego,
„Niewdzięczna ma dziatwo, zguba twa bliska!

„Czemu bynajmniej w modlitwie do nieba
„Do Boga serca wznieść nie chcecie swego
„Módlcie się wiele, modlitwy potrzeba,
„Aby powstrzymać rękę Syna mego...

„Jak ona ciężka waszą nieprawością,
„A od jak dawna ją na mem ramieniu
„Dźwigam .. zaiste żadną gorliwością
Nie wyrównacie memu poświęceniu ..

Ó, Matko moja, nie mów więcej. Dość
Łez, dość żalów, dosyć duszy łkania,
Teraz ja łzy lać pokutowania
I moją muszę opłakiwać złość.

Bo choć przez tyle czasu, miły dzwon
Głos Twój przemawiał do nas z Saletty
To jednak serca nasze, niestety!
Twarde zostały jak granitu złom.

Więc dzisiaj Matko, wśród szmeru Twych łez,
Gdy słowa Twoje tak czule dzwonią,
Pod płaszcz opieki dziateczki gonią,

Do serca je przytul, na łono weź,
I wiedź do Syna Swojego stóp,
Do świętych Jego, anielskich Amp...

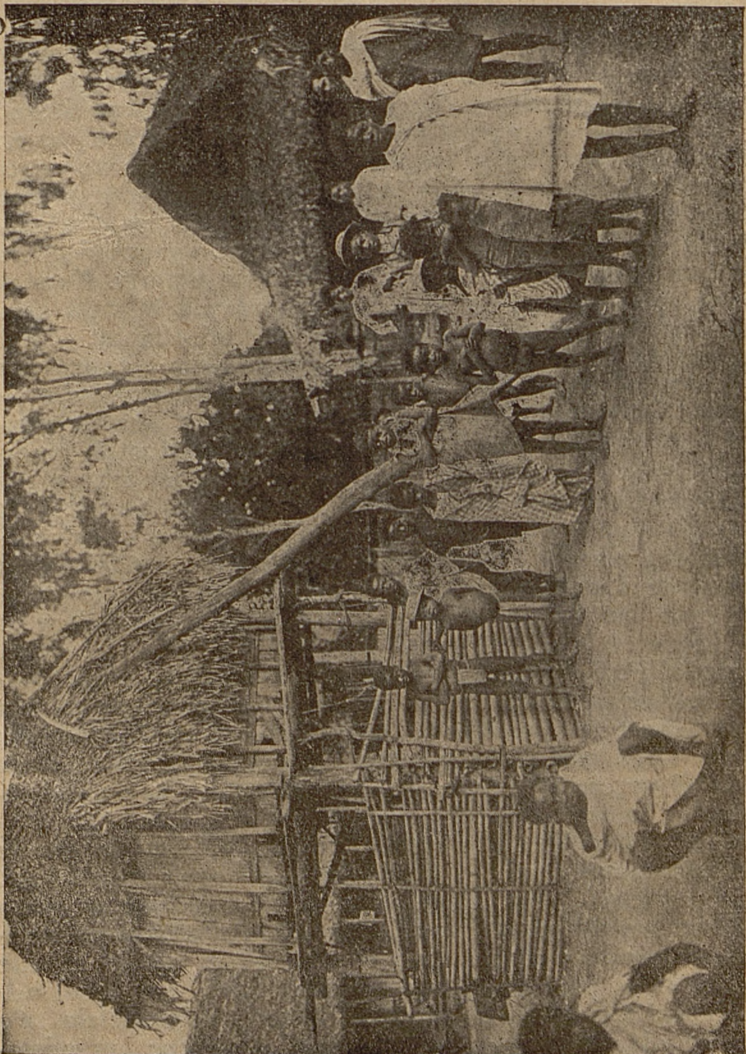
Tva-nero.

List naszego misjonarza z Madagaskaru

Klimat tu w Antsirabé jest dosyć umiarkowany — ale zwodniczy. Rano ubieram się jak podczas zimy w Polsce, przedewszystkiem kiedy trzeba dwie lub trzy godziny przesiedzieć w konfesjonale. słuchając spowiedzi. Przeziębienie przynosi febrę lub zapalenie. Nic więc dziwnego, że Malgasze licho ubrani często chorują. W zeszłym miesiącu mieliśmy parę wypadków zarazy, która dzięki Bogu znikła dosyć prędko. Wszystkich dotkniętych tą zaraźliwą chorobą sam zaopatrywałem na drogę do wieczności. Dopiero po paru miesiącach spostrzegłem się, że to nie jest śmierć naturalna. Jednego dnia zawezwano mię do dwóch kobiet chorych w szpitalu. Wziąwszy N. Sakrament poszedłem do nich, wyspowiadałem, udzieliłem Komunji św. — w nocy obydwie umarły. Komisja lekarska, obawiając się rozszerzenia zarazy zamknęła szpital. Na drugi dzień zawezwano mię do tej osoby, która pielęgnowała zmarłe Na rowerze pojechałem i zaopatrzyłem ją. Po udzieleniu Sakramentów św. zaniepokoiłem się o siebie, byłem bowiem bez maski i płaszcza sanitarnego, do tego nie uprzedzono mię, że ta chora to siostra zmarłej w szpitalu. Opuszczając dom chorej siadłem na rower i wróciłem do domu myśląc sobie po drodze, że jeżeli to zaraza, to słońce mię uchroni od niej. W domu zdesynfekcjonowałem ubranie, wypiłem kieliszek silne wódki, gdyż już podczas drogi plułem krwią. Dzień jednak przeszedł szczęśliwie Nawet po śmierci tej osoby odwiedziłem jej męża który obawiając się podobnego losu, uciekł z domu i przyszedł pod naszą stację misyjną. Przechodzącego niedaleko zawezwano mię do niego. Nie wiedząc, że to jest mąż zmarłej i że jest niebezpiecznie chory, wyspowiadałem go tylko. Lecz mój służący, znając przebiegłość Malgaszów wspomniał mi, że ten chory to mąż zmarłej przed paru godzinami — krewni wypędzili go z domu, bo widząc go nieco chorym obawiali się o siebie samych, nie wspominając nic misjonarzowi z obawy przed policją i spaleniem domu.

Doniosłem o tem Przełożonemu, bo niebezpieczeństwo prawdziwe groziło naszej misji. Przenieść chorego do innego, odosobnionego domu, to niełatwa rzecz. Nikt się nie zdecydował przyjąć go, nawet rodzony brat nie miał odwagi zbliżyć się do łoża chorego. Skoro dowiedziała się o tem policja, poczyniła natychmiast zaradcze przedsięwzięcia. Przybył komisarz policyjny w towarzystwie sani-

tetów. Dom zamknięto, jakoteż wszystkich przebywających w nim w tym dniu wypadku. Chorego wyniesiono z pomieszkania. Sanitarjusze zamaskowani zdesynfekcjonowali dom, przedewszystkiem izbę zarażonego. W tym czasie miałem sposobność zbliżyć się do chorego pomimo przestróg lekarza. Biedak poznał mię jeszcze — widać było, że walczy o życiu. Rano jeszcze dosyć normalny, obecnie nie do poznania. Pocieszyłem i zachęciłem do przyjęcia z rąk Opatrzności tej strasznej śmierci, udzieliłem mu Ostatniego



Malgasze na wsi.

Namaszczenia. Był mi ogromnie wdzięczny. Naturalnie, że i wierni okazywali mi podobną wdzięczność — bo kapłan więcej ceni zbawienie duszy chorego, jak własne życie.

Malgasze wiedzą z doświadczenia, że żaden pastor protestancki nie zbliży się do chorego zarażonego. Obecnie zaraza na nowo się rozpoczyna. Parę dni przebywałem poza domem, ażeby zaopatrywać zarażonych.

Módlcie się, ażeby nas M B. Saletyńska ochroniła przed zarazą — bo wielu umiera bez Sakramentów św. z braku kapłanów-misjonarzy. *Ks. Jan Hetpa.*

Nabożeństwo do M B Saletyńskiej

Miesiąc wrzesień przypomina nam owo wiekopomne zjawienie się Najśw. Dziewicy na Górze Saletyńskiej 19 września 1846 r. Z tej okazji chcielibyśmy zwrócić uwagę naszych Czytelników na nabożeństwo do Matki Boskiej Saletyńsklej. Nabożeństwo to nie jest innem jak nabożeństwem do Marji, Tej Przeczystej Dziewicy, Którą czcimy w tylu świątyniach w Polsce i po całym świecie, Która jest wszędzie „żywotem, słodyczą i nadzieją naszą", jak Ją słusznie nazywa Kościół św. Jednakowoż nabożeństwo do Matki Boskiej Saletyńskiej ma w sobie coś charakterystycznego, co je wyróżnia, wyszczególnia. To jest ta powszechność i dostosowanie się do potrzeb naszych czasów, co sprawia jego podniosłość i wielkość.

Skoro popatrzymy na rozliczne Zjawienia Najśw Panny w przeciągu wieków, przekonamy się, że Matka Boża ukazywała się na tej dolinie, ażeby spełnić osobliwe szczególne posłannictwo w imieniu Zbawiciela lub, ażeby przypomnieć ludzkości zaniedbane obowiązki. Jednak te zjawienia nie mają w ogóle tego charakteru powszechności i nabożeństwa, jakie stąd wypływa pozostaje miejscowem i właściwe duszom uprzywilejowanym. Inaczej się ma rzecz z nabożeństwem do Matki Boskiej Saletyńckiej; jego charakterystyczną cechą jest powszechność, która je wyróżnia od innych, a to dlatego, że Matka Najświętsza na Górze Saletyńskiej, zwraca się do całej ludzkości i po dwakroć daje zlecenie pastuszkom: „A więc moje dziatki ogłoście to wszystkiemu mojemu ludowi".

Marja na Górze Saletyńskiej przypomina nam nie jedną cnotę lub prawdę, ale stawia przed oczyma naszemi wszyst-

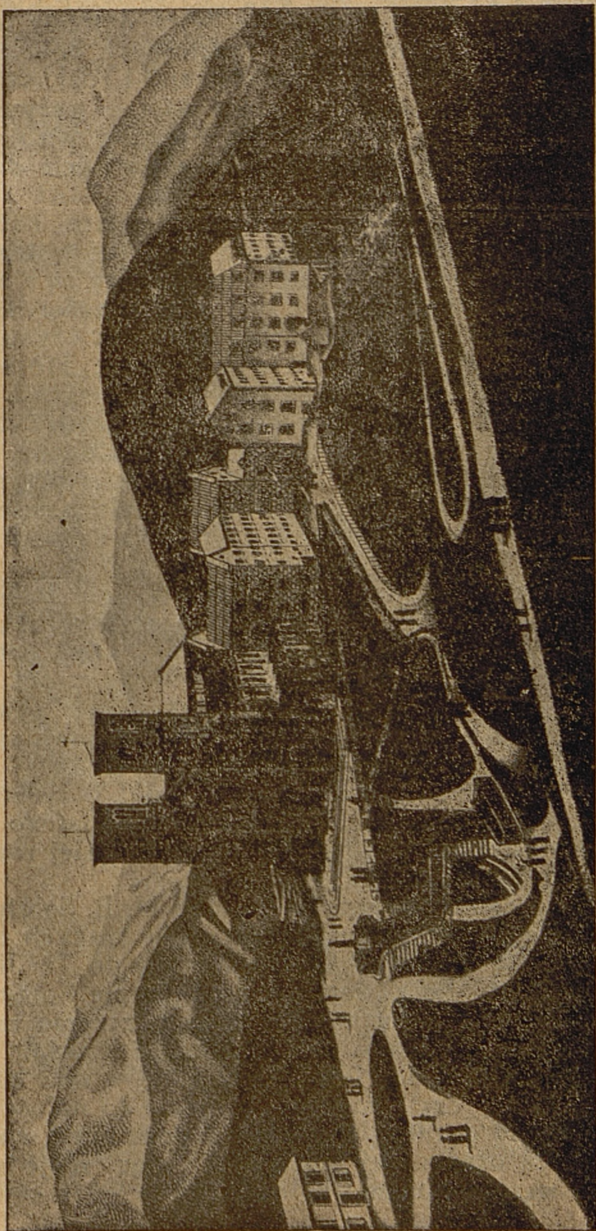
kie tajemnice swego życia. Podziwiamy tu Jej pokorę, miłość czystość, poświęcenie Tej, Która jest „Panną Możną“. Znajdujemy w Niej obraz, jaki nam przedstawia Ewangelja i Tradycja o Marji Widzimy tu ukryte życie Marji w Nazarecie, patrząc na skromne codziennie roniące gorzkie łzy na Górze Saletyńskiej Łzy boleści, jakie wylewa podczas swego miłościwego zjawienia, narzędzia Męki Pańskiej, jakie trzyma na piersiach, prośby i modlitwy, jakie zasyła do Boga, błagając o nawrócenie grzeszników, przypominają nam Królowę Męczenników stojącą u stóp krzyża na Kalwarji, gdzie się ofiarowała duchowo wraz z Boskim Synem Swoim wiszącym na krzyżu.

Na Górze Saletyńskiej Królowa Niebios okazuje swą pieczołowitość i Troskę o chwałę Bożą. Wzywa bowiem wszystek swój lud do poddania się Bogu Stwórcy i kościołowi Okazuje się tu jako Szafarka łask Bożych, bo jako Królowa pełna Miłosierdzia dzierży w swym ręku przyszłość i zbawienie swych dziatek. Każdy ktokolwiek rozważa, zastanawia się nad cudami charakterystycznemi tego nabożeństwa do Matki Boskiej Saletyńskiej nie może powstrzymać podziwu i wdzięczności względem dobroci Bożej, kiedy Bóg Ten Ojciec Najczulszy daje zawinionej i grzesznej ludzkości tak potężny sposób, możność nawrócenia się, upamiętania, zadosyć uczynienia.

Piękność i wielkość nabożeństwa do M. B. Saletyńskiej wynika najpierw z jego powszechności, ale także z zasad i rękojmi, jakie daje światu całemu. Nieposłuszeństwo, wszelkiego rodzaju nieporozumienie władzy, ogarnia gwałtownie dzisiejszych ludzi. Nie chcą oni od nikogo zależeć. ani od Boga, ani od Kościoła. „Jeżeli lud mój nie zechce się poddać“, mówi Niebieska Wysłanniczka. Ten duch nieposłuszeństwa odsłania nam zło niezmierne, jakie trawi podstawy życia społecznego, co być musi przyczyną przewrotów, jeżeli Bóg nie przyjdzie z pomocą...

Brak poszanowania władzy Boga nad stworzeniem, od Którego pochodzi wszelka władza na ziemi, wyrosły na nauce Lutra i Kalwina, liberalizm nowoczesny odrzucił Boga jako cel życia! Nie pomoże tak zwana cywilizacja!,.. Na szczytach gór cywilizacji musi być zatknięty krzyż Jezusa Chrystusa, Jego cywilizacja jest najdoskonalszą ze wszystkich. Swą wielkość w dziejach kultury zawdzięcza świat Chrystusowi i jego Kościołowi. Zagładę, zniszczenie i swą niechybną śmierć zapewniają sobie te nagrody i kraje przez wypędzenie Chrystusa z rodziny, ze szkoły, z ustawodawstwa.

Na zło, które coraz to szerszem korytem poczyna toczyć swe brudne fale poprzez dzisiejszy świat, Bóg daje nam zbawienną pomoc i lekarstwo w Zjawieniu się Najśw.



Bazylika i miejsce Zjawienia na Górze Saletyńskiej.

Matki na Górze Saletyńskiej. Głos Marji wzbudzi ludzi uśpionych w grzechu i zatwardziałości. Odzywa slę Ta Matka Najczulsza do wszystkich i wszystkich wzywa do

posłuszeństwa i poddania się Bogu i Kościołowi, przypomina przykazania Boskie i Kościelne. Wiek dojrzały bowiem zajęty poszukiwaniem marnych i przelotnych dóbr światowych, młodzież upojona przyjemnościami i rozkoszą zmysłów, starość niewolnicą złych skłonności — wszyscy zrozumieli, że tylko przez poddanie się i pokutę można uniknąć sprawiedliwej kary Bożej i że tylko w powrocie do Boga wszelkie zbawienie.

Słyszy się skargi, że pobożność, wiara katolików słabnie. Dusze, któreby z prawdziwą gorliwością i poświęceniem pracowały nad zbawieniem swej duszy, są nieliczne, podczas gdy liczba tych, którzy żyją w objętności religijnej jest bardzo wielka. Jest w nich katolicyzm bez czynu, praktyki religijne bez oddziaływania na otoczenie, które zapomina wiary i życia z niej. Rzecz to smutna i godna politowania! Lecz jakie tego wszystkiego przyczyny? Są one bardzo liczne, lecz najbliższą będzie ten brak ducha umartwienia, poświęcenia i ofiary, co nam tak jasno przypomina Ewangelja. Dalej nienawiść grzechu, który tyle boleści i krwi kosztował Naszego Zbawiciela, tyle łez i cierpień Matki Najświętszej.

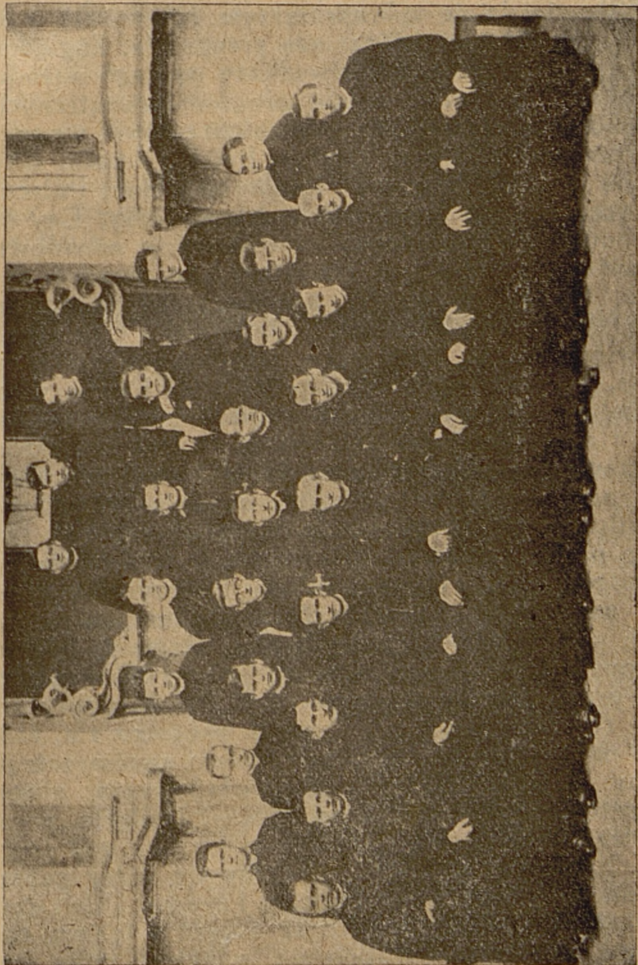
Wszystko znajdujemy w nabożeństwie do M. B. Saletyńskiej. Wpatrujmy się w Tą Matkę Płaczącą; w Niej, w Jej jękach i boleściach, w Jej napomnieniach znajdziemy siłę i moc, nowe rozpoczniemy życie.

Prośmy Ją, ażeby pobożność nasza była żywą, wewnętrzną, weszła w życie i czyn, przyjęła dusze nasze gotowe na wszelką ofiarę i poświęcenie.

Wierni rozumieją, że nabożeństwo do M. B. Saletyńskiej jest koniecznem w życiu chrześcijańskiem. Dlatego to nabożeństwo tak przemawiające do duszy ludzkiej rozszerza się coraz bardziej.

Wszędzie dzisiaj wzywa się to imię M. B. Saletyńskiej, prosi się Ją o łaski i błogosławieństwa, w trudach cierpieniach, dolegliwościach uciekają się wszyscy do Tej Niebieskiej Wysłanniczki. Ile nowen, ile modlitw, ile Komunji Św. w tym miesiącu wrześniu przyjętych ku uczczeniu tego cudu miłości Marji na Górze Saletyńskiej 19 września 1846 r.! Okażmy i my miłość do Marji Saletyńskiej w tym miesiącu poświęconym Jej czci! Głośmy wszędzie to miłościwe Jej Zjawienie, dajmy poznać Jej nauki i napomnienia, wziąwszy sobie do serca ostatni Jej słowa: A więc moje dziatki ogłoście to wszystko memu ludowi. Ks. M.

powrócą do ukochanej Polski, której nie widzieli już kilka lat, i oddadzą swe siły dziś jesrcze tak szczupłemu „Collegjum dembowieckiemu" — Jedźcie! Jedźcie, nieście pomoc, bo „Żniwo wielkie, a robotników mało". My dzis w prze-



Nasi Klerycy w zimie.

dedniu Waszego opuszczania Rzymu, podwajamy swych sił nad książkami, by wnet podążyć za Wami, a tymczasem życzymy Wam „Szczęść Boże"!!. J. S.

Ratujmy Polskę!

Źle się dzieje w kraju naszym. Nie mówię o biedzie materjalnej która nas przygniata. Zaglądam głębiej. Źle się dzieje w duszy naszego narodu. Mamy dookoła siebie wrogów zewnętrznych, ale daleko gorsze są niebezpieczeństwa wewnętrzne, które grożą jednocześnie ideałom Polski i Krzyża. Bo patrzmy co się dzieje? Czy my żyjemy w wolnej Polsce? Czy nasza Ojczyzna jest rzeczywiście niepodległą? Czy ocalały u nas choćby fundamentalne tylko tradycje narodowe, które sprawiały, że Polak był Polakiem i że niegdyś, w wieku rozkwitu Polski, w oczach zagranicy nie pojmowany był inaczej, tylko z przydomkiem „szlachetny"! Czy przeciwnie to co święte, zacne, szlachetne, polskie, nie jest u nas wyszydzane, a już co najmniej zapomniane? I żywa wiara nasza, i piękny strój nasz polski, i wspaniałomyślność naszych rycerzy, i dostojność naszych matek — Polek, i skromność polki dziewicy, — słowem wszystko, co dodatnie, co wieszczowie nasi narodowi opiewali. co świeciło nad kolebką naszą, gdyśmy się rodzili w niewoli politycznej, — wszystko — to prócz języka — zatonęło w morzu kosmopolityzmu i materjalizmu, a chociaż młodsi historycznie od krajów Europy zachodniej, razem z niemi chylimy się do upadku, o ile ich w tem w nie wyprzedzamy. Dawniej Polska była dla Europy murem obronnym. obroną cywilizacji chrześcijańskiej przed barbarzyństwem. Gdy Polski politycznej nie stało — rozkiełzało się po Europie wszystxo złe, które teraz i tę naszą mniemaną Polskę jadem swoim zatruwa. — A żeśmy zawsze skłonni do naśladowania złego, dokąd przeto broniła nas silna wiara i tradycje narodowe, dotąd trzymaliśmy się jeszcze polskości; gdy zaś jedno osłabło, a drugie zniknęły, staliśmy się w tej wolnej niby Polsce niewolnikami wywrotowców i żydów. Duch żydowski zapanował wszędzie. Już teraz nawet z jakiem zdaniem w obronie polskości i trudno się odezwać, żeby nieściągnąć na siebie grubiańskiego prześladowania w prasie, czy w stosunkach codziennych. Trzeba duszę naszą polską, u kogo ona jeszcze ocalała, ukrywać niemal w katakombach. Jednem słowem: stoimy na samym brzegu przepaści i politycznej i materjalnej. ale — co najgorsza — moralnej.

Wobec takiej rzeczywistości, cóż nam wypada czynić?

Przedewszystkiem nieustawać w nadziei. Ufać. ufać i jeszcze raz ufać, aby ufnością wyrwać niejako z rąk Bożych wszystkie łaski, potrzebne do ratowania Polski.

Powtóre: działać co można, w celu rozbudzania i przywracania tradycji religijnych i narodowych. Rozczytywać się, pisać, zachęcać, organizować się. „Czyń każdy w swoim kółku, co każe duch Boży, a całość sama się złoży".

Religja i odrodzenie moralne jest warunkiem bytu, rozwoju i odrodzenia ekonomicznego — to pewnik! — Zrozumiały go już i inne narody. Nauka Chrystusa i życie z Nim i w Nim — to jedyny i najwspanialszy program, to rozwiązanie wszystkich zagadnień ludzkości, narodowości i stanów, — jedyna droga do szczęścia jednostki, rodziny i narodu!

Musi przeto Polska odrodzić swój katolicyzm i sięgnąć do głębin i źródeł nauki Chrystusowej, wiernie wprowadzamy ją w życie.

„Chcę być misjonarzem"

Pewien francuski biskup na placu św. Piotra spotkał grupkę chłopców, którzy przybyli z pielgrzymką do Rzymu. Jeden z chłopców, mogący liczyć około dziesięciu lat, spostrzegłszy biskupa, przecisnął się do niego, ponieważ pragnął z nim porozmawiać.

Sam biskup tak opowiadał później to zdarzenie: „Spostrzegłszy obok siebie malca, pierwszy wdałem się z nim w rozmowę. — Jakże się masz chłopcze, czego sobie życzysz? — zapytałem go. — Najprzewielebniejszy księże biskupie, czy to prawda, że Ekscelencja będzie na audjencji u Ojca świętego? — Oczywiście — odrzekłem.

— Ach, jabym tak bardzo pragnął przedstawić Ojcu świętemu pewną prośbę! — Doprawdy, cóż to takiego? — By Jego Świątobliwość był łaskaw prosić Pana Boga, abym, skoro tylko podrosnę, mógł zostać misjonarzem!

Nazajutrz opowiedziałem Ojcu świętemu całe to zajście. Gdy skończyłem, rzekł mi z wrodzoną sobie dobrocią: — Koniecznie muszę zobaczyć tego chłopca! Ks Biskup raczy go do mnie przyprowadzić jutro zaraz po mojej Mszy świętej. Proszę również dowiedzieć się o jego rodzicach i ich stosunkach domowych.

Na to pytanie umiałem tyle tylko odpowiedzieć, że chłopczyk ów był sierotą, a opiekował się nim jeden z jego dalekich krewnych. Jego Świątobliwość odparł: — W takim razie ja się nim zajmę. Proszę zawiadomić sekretarza, aby mi o tem przypomniał.

Następnego dnia o świcie udałem się w towarzystwie owego chłopca do Watykanu. Ojciec święty przyjął nas z prawdziwie ojcowską dobrocią po Mszy św. w prywatnym pokoju, w którym zazwyczaj spędzał czas na modlitwie. Jego Świątobliwość, ująwszy chłopca za rękę zapytał z macierzyńską słodyczą: — Więc to jest rzeczywiście prawdą, żeś ty wczoraj wyjawił pragnienie zostania misjonarzem?

— Tak, Ojcze święty! — Jednak, mój drogi, czyś się dobrze zastanowił nad tem, co znaczy zostać misjonarzem, co ci mam u Boga wyjednać? Czy wiesz, że zostać kapłanem, to znaczy umrzeć dla świata?

— Ja pragnę zostać misjonarzem! — odpowiedział dźwięcznym, metalicznym głosem chłopiec i umilkł.

— Ale czy zastanowiłeś się także nad tem, jak pięknem i powabnem jest życie? A tymczasem to, o co ty prosisz, jest czemś straszniejszem od samej śmierci, bo wymaga śmierci bolesnej, jak umierali męczennicy.

— Ja chcę, ja pragnę zostać misjonarzem!

— Chodź więc! — rzekł Jego Świątobliwość Pius X i przyprowadził go do klęcznika. Tu uklękli obaj i Zastępca Chrystusa modlił się w intencji chłopca: — Niech więc Bóg ześle na ciebie błogosławieństwo moje teraz i w przyszłości, o którą prosisz, aby w chwili niebezpieczeństwa czuwał nad tobą i osładzał twoje cierpienia!

Następnie nastała uroczysta cisza w kaplicy. Nie można było nic usłyszeć, prócz żarliwej, szeptem i ze łzami w oczach odmawianej modlitwy przez Ojca świętego. Ja również nie mogłem ze wzruszenia powstrzymać się od łez. Jedynie młody, przyszły misjonarz nie płakał...“

Gdzie sprawiedliwość.

Sprawiedliwości niema na świecie, powtarza dziś niejeden i zaczyna wątpić, czy istnieje wogóle Bóg sprawiedliwy. Pytajmy: „Kto jest winien tej niesprawiedliwości, kto jest jej sprawcą?“ Odpowiedź brzmi: „Ludzie sami są temu winni. Jeżeli zaś Ludzie są winni niesprawiedliwości, jaka panuje na ziemi, a nie Bóg, to Bóg niesprawiedliwym nie jest. A więc mimo niesprawiedliwości panującej na świecie, może być i jest Bóg sprawiedliwy.“

Tak, z pewnością. To wszystcy widzimy i przyznajemy, że sprawiedliwości na świecie niema. Ale z tego bynaj-

mniej nie wynika, że i Boga niema. Bo sprawcą i przyczyną niesprawiedliwości żadną miarą nie jest Bóg. Ale zbadajmy tę trudność dokładniej.

Najpierw, co to jest niesprawiedliwość? Jest to nieoddawanie komuś tego, co mu się słusznie należy, do czego słuszne ma prawo. Musimy więc wpierw wiedzieć, co nam się od Boga słusznie należy Dopiero wtenczas będziemy mogli powiedzieć, czy i kiedy byłby Bóg dla nas niesprawiedliwym. Skoro Bóg dał nam życie i nie pozwolił, żebyśmy sobie to życie odbierali lub samowolnie skracali, to mamy słuszne prawo do tego wszystkiego, co służy do utrzymania tego życia: do wystarczającego pożywienia odzienia, mieszkania i wszystkich koniecznych potrzeb życiowych, pod tym jednak warunkiem, że wedle sił na to pracować będziemy. Tak bowiem przykazał Bóg i każdy to dobrze rozumie, że gdybyśmy wszyscy chcieli tylko jeść i używać, a niktby niechciał pracować, tobyśmy wnet wszyscy z głodu pomżeć musieli. A więc komu Bóg dał życie i siły, i kto wedle tych sił sumiennie i uczciwie pracuje, ten ma słuszne prawo do zaspokojenia koniecznych potrzeb swojego życia.

Ale czy ma także prawo do zbytku i używania? Czy ma słuszne prawo do bogactw i większej ilości pieniędzy, niż potrzebuje? Czy ma słuszne prawo do rozległych majątków i włości, do honrów i godności, do tytułów i wysokich urzędów? Czy niesprawiedliwym jest Bóg, jeżeli tych darów i dóbr doczesnych z góry i za darmo każdemu nie daje, lecz nierówno pomiędzy ludzi je rozdziela lub dopuszcza, że podział jest nierówny? Czy Bóg nie jest wolnym Rozdawcą darów i dobrodziejstw swoich i czy nie wolno Mu jednemu człowiekowi dać więcej, niż drugiemu, tak jak jednemu daje więcej zdolności i rozumu, albo piękności i siły więcej niż drugiemu, albo jak jednemu daje ten talent, drugiemu inny? Czy i nam nie wolno obdzielić i obdarować jałmużną żebraków, jak nam się podoba?

A więc jeżeli Bóg ponadto, co nam do życia jest potrzebne, darami i dobrami swemi nierówno ludzi obdziela, to nie jest to bynajmniej jeszcze niesprawiedliwością. Bo wtenczas i aniołowie mogliby nazwać Boga niesprawiedliwym, że nie stworzył ich równymi, że nie rozdzielił swych łask między nich wedle równej miary, ale podzielił ich na dziewięć chórów i jednym dał więcej, niż drugim, jednych uczynił wyższymi, drugich niższymi i mniej doskonałymi. Wtenczasby i zwierzęta mogły mieć żal do Boga i mówić, że jest dla nich niesprawiedliwy, ponieważ ich nie zrównał z człowiekiem i nie dał im rozumu i wolnej woli. Tak samo i wszystkie inne stworzenia mogłyby przyjść i uskarżać się na niesprawiaoliwość Bożą, i Bógby wogóle stworzeń

o rozmaitych stopniach i doskonałościach nie mógł stworzyć. Więc nierówny podział dóbr doczesnych nie jest sam w sobie jeszcze niesprawiedliwością, bo Bóg, jako Pan wszelkich darów, może te dary rozdzielać, jak Mu się podoba. Może to robić tem więcej, że przecie każdemu wolno jest o te dobra ziemskie starać się wedle woli, byle na drodze godziwej i zgodnie z przykazaniami Bożemi.

Niesprawiedliwością dopiero jest brak koniecznych środków do życia u tych ludzi, którzy wedle sił swoich szczerze pracują. Niesprawiedliwością jest głód i nędza sumiennych robotników, jest brak odzienia, opału, mieszkania koniecznego itp. Jeżeli zaś często są takie niesprawiedliwości pomiędzy ludźmi, to nie Bóg temu winien, ale złość i niesprawiedliwość ludzka, za którą Bóg niechybnie prędzej czy później winnych surowo ukarze. Bóg bowiem tak urządził świat, że ludzie sami mogą i powinni sobie radzić i wzajemnie się wspierać. Mianowicie pracodawcy mają obowiązek taką dawać płacę robotnikom swoim, by im na wszystkie potrzeby uczciwego wyżywienia siebie i rodzin starczyło. Ubogich zaś niezdolnych do pracy, winno utrzymywać państwo i społeczeństwo, oczywiście w pierwszym rzędzie najbliżsi krewni, o ile to uczynić mogą.

Dlatego dał Bóg przykazanie miłości bliźniego i zakazał wszelkiego wyzysku, a nakazał miłosierdzie i sprawiedliwość. Zostawił jednak ludziom wolną wolę, żeby dobrowolnie te przykazania spełniali a przez to zasłużyli sobie na nagrodę u Boga. Niestety wielu nie pyta sie o te nakazy Boże. I stąd tyle niesprawiedliwości na świecie, stąd tyle ucisku i wyzysku biednych. Nie Bóg temu winien i nie bezkarnie też ujdą te bezprawia.

Pozatem jeszcze jedna okoliczność tłumaczy nam jasno pozorną niesprawiedliwość Bożą względem nas w nierównym podziale dóbr i darów. Jako wierzący chrześcijanie musimy patrzeć na dary Boże tak, jak Bóg sam na nie patrzy; wtenczas w zupełnie innem świetle nam się przedstawią. Bo czy u Boga największą wartość ma to, za czem my tak gorączkowo się ubiegamy, to jest bogactwa, pieniądze, honory, urzędy?

Toć przecie już każda rozsądna matka i każdy rozsądny ojciec wie dobrze, że lepszym majątkiem dla dziecka jest dobre wychowanie, uczciwość i cnota w serce zaszczepiona albo wyższa nauka i wykształcenie, niż tysiące pieniędzy po kasach i bankach, niż wielkie majątki i posiadłości. U Boga zaś w stosunku do nas, cóż ma większą wartość? Oczywiście to, dlaczego Bóg nas stworzył i do czego nas powołał, to jest wiekuiste szczęście z Bogiem czyli wieczne zbawienie. To jest dla nas najwyższem dobrem. Wszystkie zaś dobra ziemskie o tyle mają wartość

i znaczenie, o ile do osiągnięcia tego najwyższego dobra nam służą i dopomagają.

A więc na pierwszem miejscu stoi tu cnota i wszystko to,co pomaga nam do życia bogobojnego i zacnego.

Na drugim miejscu stoją dary duszy, jak bystrość umysłu, dobra pamięć, różne zdolności, silna, energiczna wola, szlachetnośś serca i uczucia.

Trzecie miejsce zajmują dary ciała: a więc zdrowie, siły, długie życie itd.

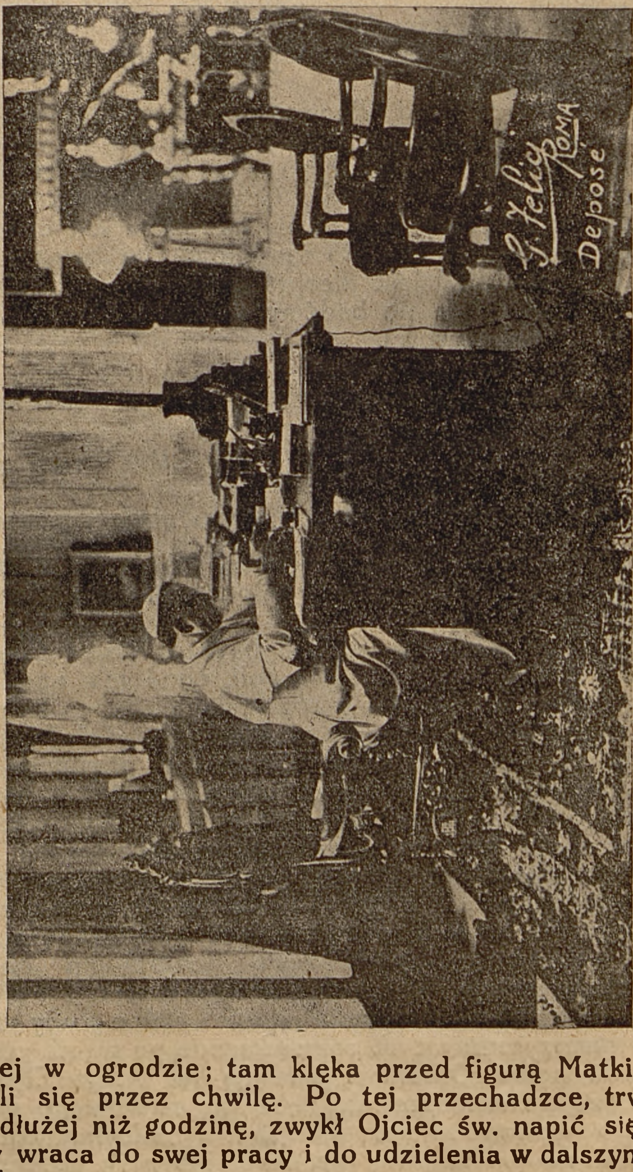
Czwarte i ostatnie dopiero miejsce zajmują różne dobra zewnętrzne, jak pieniądze i bogactwa, honory i godności itp. One więc małą mają wartość i w porównaniu do cnoty „są jak błoto do złota". Często odwodzą człowieka od Boga, zatwardzają jego serce; nieraz za ich cenę niejeden zaprzedaje duszę i ciało szatanowi na wieczną swą zgubę. Czy więc Bóg jest niesprawiedliwym, gdy nam tych dóbr odmawia? Więc nie bądźmy sędziami Bosich rządów i Boskiej sprawiedliwości.

Jak spędza dzień Ojciec św. Pius XI.

Program zajęć całodziennych Ojca św. jest ściśle przez niego samego ułożony i sumiennie przestrzegany.

Ojciec św. wstaje bardzo wcześnie, otwiera sobie okno i sam się goli, choć ma nadwornego fryzjere. Następnie odmawia rozmyślanie, a po niem Mszę św. i dziękczynienie. Po bardzo skromnym śniadaniu składającem się z kawy i chleba z masłem, przyjmuje Ojciec św. na posłuchanie jednego ze swych sekretarzy, który Go informuje o tem, co z poczty nadeszło. O godz. 9-tej odbywa codziennie narady z kardynałem sekretarzem stanu. Ojciec św. postępuje bardzo ostrożnie i roztropnie przy załatwianiu bieżących spraw i p święca im dużo czasu. Potem zaczynają się audjencje prywatne, zastrzeżone kardynałom, biskupom i przełożonym generalnym Zakonów. Audjencje te trwają do godz. 1-ej popołudniu. Po nich zaś przychodzi kolej na audjencje ogólne: różne grupy pielgrzymów, stowarzyszeń i t d. rozmieszczoe po salach przylegajacych do pokoi Ojca św., czekają na Niego. Ojciec św. przechodzi poszczególne sale, zbliża się do każdego z osobna i daje do ucałowania swój pierścień z relikwiami i przemawia krótko do każdej grupy w różnych językach, jak wypadnie. To trwa mniej więcej godzinę. O godz. 2-giej spożywa

skromny obiad. W czasie obiadu i kolacji jeden z sekretarzy czyta Ojcu św. listy, jakie nadeszły i wyjątki z gazet. Po obiedzie wychodzi Ojciec św. do ogrodów watykańskich na przechadzkę, ażeby odetchnąć nieco świeżem powietrzem. Zazwyczaj udaje się wtedy do groty M. B. Lurdskiej, zbu-



Ojciec Św. Pius XI.

dowanej w ogrodzie; tam klęka przed figurą Matki Najśw i modli się przez chwilę. Po tej przechadzce, trwającej nieco dłużej niż godzinę, zwykł Ojciec św. napić się kawy i znów wraca do swej pracy i do udzielenia w dalszym ciągu posłuchań.

Godzina wieczerzy jest zawsze niepewna. Ojciec św. nie wie, kiedy będzie mógł zakończyć swą pracę.

Zazwyczaj od godz. 8-ej jest gotów, niekiedy zaś o 9 lub 10, a wtedy idzie do swej kaplicy, odmawiać różaniec, potem spożywa wieczerzę, przy której sekretarz odczytuje mu korespondencje i wraca do swych prywatnych pokoi, gdzie jeszcze zasiada do stolika, zapisując sobie wszystko, co w dniu tym załatwił i pisze listy. Po ukończeniu tego, jeszcze odprawia rozmyślanie, modlitwy wieczorne i udaje się na spoczynek.

Ojciec św. spowiada się co tydzień. Spowiednikiem jego jest O. Alisardi. Co piątek o 4 popołudniu spowiada się u niego Ojciec św. w kaplicy Najśw. Sakramentu. Po skończonej spowiedzi, spowiednik znów jako zwyczajny kapłan klęka u stóp Namiestnika Chrystusowego i odbiera od niego błogosławieństwo.

Prasa Katolicka

Papież Pius IX, który sam wiele ucierpiał od napaści prasy masońskiej, mówi:

„Świętym obowiązkiem każdego katolika jest popieranie prasy katolickiej i możliwe jak najszersze rozpowszechnianie jej wśród ludu. Dobra prasa przynosi duży pożytek i oddaje bardzo wielkie usługi“.

Papież Leon XIII oznajmił w swoim czasie: Prasa katolicka ma za zadanie odkrywać szkodliwe knowania wrogów Kościoła i pomagać w pracy pasterzom gromady Bożej. Dlatego jest obowiązkiem katolików usilnie popierać prasę katolicką. Winni oni wyrzec się wszelkiego udziału w prasie wrogiej religji, natomiast każdy z nich, w miarę możności i sił winien poczyniać się do rozkwitu i powodzenia dobrej prasy. Poparcie, okazane swej prasie, nigdy nie będzie za duże, szczególnie we współpracy, w zjednywaniu czytelników i prenumeratorów“. Do Karola Miarki znanego działacza katolickiego na Śląsku, powiedział Leon XIII podczas audjencji dziennikarzy polskich w r. 1879. „Dziś redaktora głos sięga dalej, niż głos kapłanów, którym świat chce zamknąć usta i krępuje słowo duszpasterza. Pracuj jak dotąd, gdyż praca dziennikarza katolickiego przynosi wielkie korzyści Kościołowi i narodowi“.

Papież Pius X, gdy był jeszcze kardynałem w Wenecji, dowiedział się, iż tamtejsze pismo katolickie „Difosa“ jest

w swej egzystencji zagrożone. Natychmiast zakrzątnął się z wielką energją koło ratowania go i tak zapewniał na jednem katolickiem zebraniu: Chcę, by pismo to za wszelką cenę ostało się, a gdy zajdzie potrzeba, oddam krzyż z swych piersi i szatę kardynalską, by je ratować". Jako papież zaś wygłosił pewnego razu takie przemówienie do katolickich dziennikarzy: „Bolesnym jest dziś faktem to, że wrogie religji i niemoralne dzienniki i czasopisma łudzą lud katolicki, wprowadzają go w błąd, oszukują, oddalają od wiary i dobrych obyczajów, szerząc natomiast wśród niego niewiarę. Głoście kazania, urządzajcie misje, zakładajcie szkoły, rozwijając wszelkie dobre stowarzyszenia, lecz pamiętajcie, że cały wasz trud będzie daremny, jeśli zaniedbacie i najważniejszą broń doby obecnej, mianowicie dziedzinę pism chrześcijańskisb, jeśli nie będziecie się troszczyć o rozpowszechnienie wśród mas ludowych dobrych gazet i pism katolickich.

Obecny Ojciec św. Pius XI przy podobnej okazji tak się wyraził: „Nigdy nie można dość uczynić dla poparcia dobrej prasy. Sztuka drukarska tyle przyczyniła sie do rozszerzania błędów, że teraz musi stać pomocą przy rozpowszechnianiu prawdy.

Te słowa papieży winny być pobudką dla wszystkich, którzy mogą i którzy, jako „pasterze i strażnicy w Izraelu" winni okazać prasie swą pomoc. Będą też one papieską pieczęcią dla każdego, prawdziwie katolickiego dzieła, wspierającego dobrą prasę. Kto ją wspiera, działa po myśli Ojca św.

Matka Chrześcijańska.

Gdy św. Grzegorz, papież, kazał narysować sobie swój portret z odznakami papieskiemi, zażądał również by obok niego nakreślono także portret jego matki, ubranej w białą szatę, z księgą ewangelji na łonie. Chciał przez to zaznaczyć, że on najwyższy kapłan i Namiestnik Jezusa Chrystusa zawdzięcza swe stanowisko i godność kapłańską swej ukochanej matce i że każda dobra matka piastuje poniekąd urząd kapłański, który dla kościoła ma tak wielkie znaczenie. Chociaż czasem dziecko, które od religijnej i pobożnej matki dobre otrzymało wychowanie, oddali się od Boga i od Kościoła, jużto pociągnięte przez zły przykład lub zgubne zasady świata, już też przez innych z drogi cnoty zepchnięte, zaw-

sze jest jeszcze nadzieja poprawy. Obraz drogiej matki, który tkwi w duszy nieszczęśliwego i zbłąkanego dziecka, pamięć na dobre nauki i przykład matki, modlitwy, które z serca matczynego wznoszą się za dzieckiem przed tron Boga, wszystko to na nie wywiera wielki wpływ i na drogę prawą je wprowadza.

Na udowodnienie tego niech wam posłuży następujący przykład: Pewien młodzieniec, który dzisiaj przyświeca przykładem prawego katolika, w młodości swej rozpustne prowadził życie, jak i wielu innych... Przez obcowanie z niedowiarkami stracił wiarę i grząsł wskutek tego coraz bardziej w grzechy i występki. Podczas wakacji chodził wprawdzie na nabożeństwa w niedzielę, bo taka była wola jego religijnej matki, którą czcił i kochał. Jednakże pomimo zręcznego ukrywania zauważyła ona zaraz, że w jej synie zaszła jakaś smutna zmiana, bo oko matki głębiej, bystrzej patrzy, aniżeli to dzieci przeczuwają. Zaczęła go więc wypytywać o przyczynę tej zmiany, ale on kłamał, jak mógł i zapewniał, że matka się myli.

Matka jednak nie dała się omamić i rzekła ze łzami: „Moje dziecko! straciłeś wiarę i nie chcesz się przyznać, ale ja to dobrze zauważyłem w całem twem postępowaniu! to zmartwienie spać mi nie daje".

Syn obiecał wprawdzie powrócić wskutek chwilowe- litości dla ukochanej matki, jednakowoż nie szczerze. Po wakacjach powrócił na uniwersytet. Wkrótce otrzymał wiadomość, że matka jego ciężka chora, Wybrał się więc w drogę ale zapóżno. W godzinę bowiem przed jego przybyciem matka oddała ducha Bogu.

I ta, która dała mu życie i niezliczone wyświadczyła dobrodziejstwa, ta, która pomimo jego zboczeń ciągle dlań chowała miłość macierzyńską, ta matka leży przed jego jako trup oczyma. Syn patzzy na jej twarz i spostrzega na niej jakieś bolesne piętno, kfóre mu gorzkie czyni wyrzuty z powodu owej zgryzoty, jaką swej matce nieraz wyrządzał Coś dziwnego dzieje się w jego duszy: przez chwilę stał jak skamieniały: następnie rzucza się na ukochane zwłoki, obejmuje drogą dłoń matki i przyciska do ust. Serce o mało nie pęknie z żałości, z ust jego dobywa się głośne i bolesne łkanie. Pada na kolana i zaczyna się modlić. Potem dowiaduje się od braci i od sióstr o wszystkich szczegółach choroby i śmierci ukochanej matki, a między innymi o ostatnim pocałunku, jaki mu matka przesłać poleciła. O! te ostatnie słowa miłości i prośby, pochodzące ze stroskanego serca matczynego, przeszyły go na wskroś. Uklęknął więc znowu przy zwłokach i przejęty wdzięcznościa i wzruszeniem w te słowa błagał o przebaczenie: „Już na zawsze wyrzekam się niewiary i występnego

życia. Najdroższa matko! Ja chcę i muszę cię zobaczyć tam — w górze — w niebie!“ Tem świętem postanowieniem zakończył swą modlitwę. I rzeczywiście dotrzymał słowa, bo od tego czasu stał się dzielnym i gorliwym Katolikiem.

Ofiara na Kalwarję M. B. Saletyńskiej

Miesiąc wrzesień poświęcony czci M. B. Saletyńskiej. Najśw. Dziewica zstąpiła na ziemię... Oto siedzącą na kamieniu wśród pustynnej ciszy gór alpejskich znaleźli Ją pastuszkowie La Salette dnia 19 września 1846 r. Twarz ukryta w dłoniach Swych przeczystych i płacze w nieutulonem pogrążona smutku i żałości — płacze rzewnie nad grzechami swych dzieci ziemskich — nawołując do pokuty. — Ku wstawieniu i uwiecznieniu tak wielkiego cudu miłości Bożej, jakim jest właśnie Zjawienie się Matki Bolesnej na Górze Saletyńskiej, ma być przyszła „Kalwarja Saletyńska“!

Na cel ten tak wzniosły płyną ofiary coraz liczniejsze — widocznie Matka Najśw. budzi wśród swych czcicieli i miłośników serca ofiarne.

Pośród kwiatów czci i chwały Królowej Męczenników niechże będzie w tym miesiącu wrześniu, w którym przypada 82 rocznica Zjawienia się Najśw. Panny. kwiat ofiary serca ochoczego według możności i stanu na budowę Kalwarji Saletyńskiej!

Figury bronzowe M. B. Saletyńskiej zamówione; może nadejdą na 16 września do Dembowca — miejmy nadzieję — bo to podróż daleka i kosztowna. Przy pomocy M. B. Saletyńskiej, i Waszej Drodzy Ofiarodawcy hojności mamy niezłomną nadzieję, że urzeczywistnimy to nasze przedsięwzięcie.

Pomnóżmy naszą ofiarność: modlitwą, datkiem przysłużmy się zbożnemu dziełu ku większej czci i chwale Najśw. Panny Saletyńskiej.

Weronika Voglowa 1 zł. Anastazja Szutrowa 0·50 z. Mich. Nadolska 0·50 zł. Anna Rzeżycka 2 zł. Marja Kabaj 1 zł. Jad. Tarnopolska 1 zł. K. Szafarz 2 zł. Wł. Paluchniak 7 zł. Karol Kmiecówna 2 zł. Anna Mastej 2 zł. M. Brej 2 zł. M. Janiewicz 1 zł. Marja Kurz 2 zł. Anna Stachocińska 1 zł. Kat. Lerica 1 zł. N. N. 0·50 zł. R. W. 5 zł. M. Pręta 2 zł. Antonina S. 3 zł. Zofja Werbusz 5 zł. Marja Myśliwiec 10 zł. Helena Jagielska 5 zł. Anna Kosiba 2 zł Kat. Pausprowicz 1 zł. Marja Krupa 1 zł. Helena Machuria 3 zł. Br. Kalina 1 zł. Agata Kaskówna 4 zł. Aniela Taryjówna 2·50 zł. Marja Świątek 1 zł. Kuneg. Rakówna 2·50 zł. St. Szczepanikówna 0.50 zł. R. Szczepanikówna 0·50 zł. E. Kasikówna 1 zł. Wiktorja Terka 1 zł. Kat. Bobula 1 zł. Zofja Śmiałowska 1 zł. Helena Janasówna 1 zł. Marja Bobulówna 0·50 zł. K. Bobulowa 0·50 zł. Wiktorja Kopowa 1·50 zł. M. Olszynówna 1 zł. Anna Przybyłowska 1 zł. Anna Wyszkówna 1 zł. Kat. Skicha 2 zł. Magd. Kmiecik 2 zł. Kat. Setlak 1 zł. Fr. Szuda 2 zł. M. Kmiecik 1 zł. Anna Szanca 1 zł. Fr. Setlak 1 zł. K. Cygan 1 zł. Br. Staniszewska 1·50 zł. Kat. Bolek 2·50 zł. Mich. Misiołek 2 zł. Marja Juczkiewiczka zł. Anna Gruszka 3 zł. Anna Hudzikówna 1·20 zł. M. Michalska 1 zł. Apol. Rasiówna 0·50 zł. Wojciech Wojtaszek 5 zł. A. Zaprzałkowa 2 zł. Anna Tejklowicz 1 zł. M. N. 2 zł. Józef Pyś 50·50 zł. Agata Kiszek 1 zł. Apol. Twardoś 2 zł. A. Sajek 1·10 zł. Br. Szumbar 0·50 zł. Apatkiewicz 0·65 zł. Jan Albrych 2 zł. Fr. Ganowski 1 zł. A. Lawerska 1 zł. K. K. Dobrzechów 10 zł. z Rawicza 3 zł. Marja Szablówna 2 zł. Salomea Niedziołek 10 zł. Ignacy Łanewski 5 zł. Agnieszka Maruszczak 2 zł. Aniela Pępek 10 zł. H. Duszyńska 2 zł. St. Osadówna 5 zł. Stanisl. Łazarewiczowa

1 zł. J. Witertówna 1 zł. J. Krzanówna 2 zł. Marja Melbowa 1 zł. Jan Dybka 10 zł. Wojciech Dybka 5 zł. Aodrzej Nezak 4 zł. Zofja Kotarbowa 1 zł. N. N. 2 zł. Fr. Kubicka 5 zł. Feliks Dulmiak 1 zł. M. Wojtalina 1 zł. Stanisław Marański 15 zł. Marja Morańska 20 zł. M. Waszkowska 1 zł. A. Błaszkowska 1 zł. W. Janosowa 0·50 zł. M. Kasakowa 2 zł. Zofja Plersikowa 2 zł. Anna Struk 2 zł. Oleszkowa 1 zł. Fr. Wawrzyniak 1 zł. Piotr Nawrocki 2 zł. Julj. Jankowska 1 zł. Wal. Tusz 1 zł. Marja Kubich 1 zł. W. Grzelak 1 zł. W. Giera 1 zł. K. Giera 1 zł. M. Wadas 2 zł. M. Włodarczykowa 2 zł. Antonina Buczyńska 3·50 zł. K. Godzik 1 zł. Marja Wielobok 2 zł. Stanisław Wawrzyniak 6 zł. Zofia Tyrowiczowa 20 zł. Zofja Kuzdro 5 zł. Antoni Wojtal 10 zł. W. Wybieralski 6 zł. Mańkowska 10 zł. Fr. Bartmanowiczowa 2 zł. Albin Mierzejewski 10 zł. Teresa Dyiikowska 100 zł. Josiciakowa 0·50 zł. Joszkawiak 1 mkr. Maciejewska 0·50 zł. Tyczyńska 0·50 zł. Abramowska 1 mkr. Antuszkiewiczowa 1 m. Kwieciszewska 0·50 zł. Gakas 0·50 zł. Stenszewska 0·50 zł. Sobieralska 0·50 zł Majorek 0·50 zł. Barczyhski 0·50 zł. Pełagja Mierzwiczek 5 zł. Ag. J. 1·50 zł. W. S. 0·50 zł. Ł. Majszakówna 2 zł. Joanna Tylińska 1 zł. Z S. 0·50 zł. A. Kulacka 1 zł. W. Kozłowska 0·50 zł. Z. Lewiwyczak 0·50 zł. T. Grochowa 0·50 zł. M. S. 0·25 zł. St. S. 0·25 zł. P. Skrzypczak 0·30 zł. A. St. 1 zł. St. N. 1 zł. Sal. Moskaiówna 2 zł. Jad. Stankiewicz 2·50 zł. W. Boszak 1 zł. C. Halik 2 zł. J. Obstarczyk 1 zł. P. Kiljan 1 zł. N. Glinna1 zł. Józefa Ostrowska 1 zł. M. Świtkowska 2 zł. Jan Balicki 2 zł. Teofil i Helena Bieńkowscy 5 zł. W. Bożek 1 zł. M. Baranowicz 2 zł. A. Kierys 1 zł. Anna Gola 1 zł. A. Kielim 1 zł. Z. Adamczyk 1 zł. M. Żarów 2 zł. Anna Barańska 5 zł. Lud. Jędrzejewska 2 zł. K. Polak 1 zł. Kalita 0·50 zł. W. Gróżka 1 zł. Br. Adamczyk 1 zł. Piotr Skrzyniarz 5 zł. Józef i Marja Wojtyło 2 zł. A. Golec 1 zł. A. Gryń 1 zł. Stef. Gryń 1 zł. Marja Robakówns 10 zł. St. Kowałkowska 1 zł. Antoni Brzasiński 5 zł. Marja Ptakowa 3 zł. Marja Ptakówna 1. zł. Anna Zajdel 0,50 zł. K. Hlabrat 0.50 zł. Flor. Szewczyk 5 zł. A. Miś 1 zł. Ł. Matejczyk 2 zł. Jan Stachurski 5 zł. Marja Krzyż 3 zł. Magd. Kieraś 1 zł.aM. Habetta 1 zł. Marta Michna 2 zł. M. M, z Gorzałkowitz 4.50 Kat. Buchta 5 zł. Kat. Wygrzewalska 6 zł. Jakób Błariak 5 zł. Karol Mikołajczyk 2 zł. Z. Furska 2 zł. Józefa Krzywda 5 zł. N. N. 4 zł. Józef Paluchniak 5 zł. Józefa Paluchniak 5 zł. M. B. 2 zł. Jasła K. 100 zł. K. Olszewski 4. zł. Br. Matys 5 zł. Fr. Orlikowa 2 zł. Zejrowska 5 zł. Jad. Gojska 10 zł. Piotr Wyrwicki 5 zł. Wikt. Jampolska 2 zł. Izydor Kokurowski 5 zł. Fr. Woskowicz 2.50 zł. Jul. Listowska 0 50 zł. Tekl. Jakubowska 0.50 K. Mazurek 0.50 zł. M. Bilewicz 0.20 zł. A. Bilewicz 0.30 zł. K. Bilewicz 0.20 M. Leszczyńska 0.20 zł. A. Jarmolinska 1.50 zł. A. Jeżowski 0.50 zł. M. Bilewska 1.29 zł. Julja Urzędowska 1.50 M. Woroszydowa 0.50 zł. Marja Jarmolinska 0.50 zł. M. Kokurowską 0 20 zł. Kat. Kokurowska 0.50 zł. B. Josraska 0.50 zł. Junna Łopuszańska 0.50 zł. W. Witosławska 0.20 zł. Szydtorka 0.20 zł. Szafrańska 0.50 zł. Banasik 0,20 zł. Kireska Patyga 0.50 zł. Gołobiorka 0.50 zł. Evet 0.30 zł. Aguserka 0.50 zł. Golenbiorka 1 zł. Laskowska 1 zł. Nudapurko 0.50 zł. Broskiewicz 0 50 zł. Anna Jędrejczyk 2 zł. Skerbińska 0 65 zł. Z Grych 2 zł. Fr. Wertowicz 1 zł. Apel Wygrzywalska 1 zł. Anna Święteń 1 zł. Wikt. Woleń 1 zł. Lud. Lęgierska, 0.50 Agnieszka Bogacz 7.50 zł. Anna Pieczykówna 2 zł. Piotr i Zofia Sebakowie 4 zł. Miecz. Raczkowski 2. zł. Adam Maszczak 1 zł. J. Łach. 1 zł. Z. Łach 0.50 zł. Fl. Łach 1 zł. Zur. Łach 0.50 zł. Hel. Łach 0 50 zł. Kat. Łach 0.50 zł. Mich. Łach 0.50 zł. W. Łach 0.50 zł. Katarz. Łach. 0.50 zł. W. Goleniowski 0.50 zł. Franciszek Goleniowski 1 zł. Ed. Goleniowski 0 50 zł. Tomasz Goleniowski 0.50 zł. M. Goleniowska 0.50 zł. Kat. Pilch 0.50 zł. L. Pinda 0.50 zł. M. Fabrzyk 2,50 R. Goleniowska 0.50 zł. St. Leśna 0.50 zł M. Sikorska 0.50 zł. L. Ciotek 0.50 zł. M. Ciotek 0.50 zł. K. Ciotek 0.50 R. Ciotek 0 50 zł. Mich. Ciotek 0.50 zł. Józef Ciotek. 0.50 zł. A. Łach 0.50 zł. K. Mikołajczyk 2 zł. Z. Turska 2 zł. Marja Markówna 10. zł. Teodora Szramel 10 zł. F. A. 5 zł. L. Garbasz 2 zł. Tomasz Nadolski 5 zł. H. Z. Lwów. 5 zł. B. Zelimała 3 zł S. J. R. M. Warszawa 10. zł. E. Pająk 5 zł. K. Sokała 2 zł. Kaź. Flichter 10 zł. Fr. Stefanowska 3 zł. Nowicka 2 zł.

Bilowa 2 zł. Rydrawa 1 zł. Homawadofez 1 zł. Stecówna 1 zł. Naldówna 1 zł. Brycka 1 zł. Pindówna 1 zł. Hocuk 1 zł. Mikołajczyk 1 zł. Lerna 3 zł Jan Nowak 1 zł. Konchakówna 1 zł. Łumnalowska 0.50 zł. M. S. 1.50 zł. Szpanowska 1 zł. Lriechińska 1 zł. Skibinscz 10 zł. Mrowińska 3 zł. Walterówna 1 zł. Perz. 2 zł. Stycel 2 zł. Nowak 3 zł. Kolaliński 3 zł Matuszewski 1 zł. S. Biernat 5 zł. K. Czech 1 zł. Roman Cieśnikiewicz 5 zł. Kat. Wiechieć 1. zł. Br. Marmojewska 2 zł. J. Filipowska 1 zł. Członkowie z Michoriewa 20 zł. M. Nadkówna 2 zł. Członkowie z Rudnik 3.50 zł. M. Łodyżanka 1 zł. Kat. Serlakówna 2 zł. J. Górny 1 zł. Zofja Krugiełkówna 2 zł. Marja Marja Wojtkowiakowa 5 zł. L. Ratajczakowa 0.50 zł. Wieś Maluki 20 zł. Jadwiga Surkówna 18.50 zł. Kat. Łazarz 2 zł. Marja Baniak 2 zł. Zofja Smolarska 5 zł. Gorzeńska 2 zł. Genow. Jarosz 2 zł. Bronisława Skalska 5 zł. Lud. Kamińska 5 zł. Walerja Markiewiczowa 1. zł. W. Czaplinska 0.50 zł. Kat. Ziałowa 2. zł. z związku K. Penowicz 20 zł. Wł. Byczyńska 2 zł. St. Szymulówna 5 zł. Agnieszka Jererska 2 zł. S. Markalówna 5 zł. Witkowska 1 zł. K. Parlak 0.50 zł. A. Kaczmarek 0.60 zł. J. Potera 1.50 zł. Rozl. Żgelka 2 zł. Fr. Nowak 1 zł. SA. Michalski 1 zł. Stanisl. Pudlicka 3 zł. Z. Lonarowicz 1 zł. Albina Zaczykowa 2 zł. Pajczykowa 4 zł. Rąbaczek 50 zł. J. Musiał 0.85 zł. A Przybył 0.50 zł. P. Temaszewska 0.50 zł. H. G. Włacławek 5 zł. Magd. Gaweł 2 zł. Janina Łerbrzańska 2 zł. Apol. Łubaś 1 50 zł. M. Miorek 2 zł. M. Biela 1 zł. A Croja 1 zł. Magd. Augustyn 1 zł. M. Gartowska 1 zł. Ag. Holewiak 2 zł. J. Bura 1 zł. St. Michalówna 1 zł. M. Lorkówna 1 zł. Fr. Bow 1 zł. Wikt. Konopka 1 zł. Kat. Pszczoła 2.50 zł. Aniela Szymbawa 4 zł. K. W. Skąpski 2 zł. M. Gilowska 5 zł. St. Szymolówna 1 zł. Tekla Rybarska 5 zł. Aniela Knapik 5 zł. Tekl. Styczniówna 5 zł. Rozl. Feleń 5 zł. Hel. Rybka 5 zł. Albina M. Parmol 5 zł. Jan Radoń 5 zł. L. Cyga 3 zł. Anna Marmol 2.50 zł. M. Ponikońska 1 zł. Reicholcowa 5 zł Ig. Stugak 2 zł. N. N. r. D. 10 zł. J. Gierlakowa 1 zł. L. Kończak 2 zł. Wikt. Łękawa 3 zł. Wład. Weber 5 zł. W. Najda 1 zł. Józefa Milewska 4 zł. Wikt. Prokońska 5 zł. Rozalja Głochowska 2 zł. Br. Działo 1 zł. W. Ciotka 2 zł. A. Fracków 2 zł. Marja Siwkowa ze składek 13 70 gr. Ks. A. Buszkiewicz 10 zł. P. Pupka 1 zł. Helena Hruśnicka 0.50 zł. Waltum 1 zł. P. Mjozowiec 20 zł. Wikt. Burś 1-10 zł. Br. Marian 1 zł. W Srut 2 zł W. P. Bochaczyk 9 zł. Br. Śliwa 5 zł. P. Rosuł 2 zł. Mich. Kochmaniak 5 zł. Władysł. Jabłocka 10 zł. E. Ogrzakowa 1 zł. J. Korpilowa 1 zł. M. Zajachlowa 1 zł. I. Szubgrtowa 5 zł. J. Surosz 2 zł. St. T. 10 zł. St. T. 3 zł. Br. Kaczmarczykowa 2 zł. K. Holczymowa 5 zł. Ag. Hudrik 0.50 zł. M. Hudrik 0.50 zł. Zofja Klura 2 zł. M. Milecka 2 dol. R. Jurczyk 1 dol. parafja Bogacka 46 zl. St. Walczak 3 zł. Tercjarki 3 zł. zakon św. Frauciszka 13.50 zł. K. Nowakówna 2 zł. J. Wrażeniowa 2 zł. M. Fobowa 5 zł. M. Gotkowiczowa 2 zł. Fr. Kołodys 2 zł. Jarosz 2 zł. Wojtasowa 1 zł. A. Bogołowicz 2 zł. A. Pacuła 3.50 zł. W. Starkiewicz 2 zł. Zofja Szczura 2 zł. M. Szaferska 2 zł. Marja Przeździgowa 5 zł. W. Rułacz 5 zł. W. Zwierz 3 zł M. Szulc 2 zł. J. Zawid 2 zł. J. Mark 1 zł M. Buczkowa 2 zł. Wik. Potak 5 zł. M. Czech 3.50 A. Dobrzańska 3.50 zł. A. Hawrotna 5 zł. M. Bulsiewicz 9 zł. M. Żerica 1 zł. W. Skrzypczak 5 zł. O. Lisówna 1 zł. A. Kęsek 2 zl. M. Famowa 2 zł. J. Jachowa 2 zł. J. Zapalska 2 zł. A. Rabstein 2 zł. W. Nowak 5 zł. Napieralska 1.50 zł. Brzytewska 1 zł. Bednarczykowa 2 zł. Szymanowska 2 zł. M. Szymanowski 1 zł. W. Włodarczuk 1 zł. Bramborowa 0.50 zł. Lindner 0.50 zł. J. Ratuszna 1 zł. M. Breniszek 1 zł. Bednarczykowa 1 zł. Pieśniak 1.50 zł J. Cichoszewska 0.50 zł. Bokówna 2 zł. Grochowa 1 zł. Lawecka 1 zł. Jesiek 1 zł. Przydrożna 1. zł. Niedzielska 1 zł. Wieczorek 2 zł. K. Śliwa 2 zł. Piątkowski 2 zł. Kruk 1 zł. M. Florek 1 zł. M. Resler 1 zł. A. Przydrożna 1 zł. A. Grochowa 1 zł. Firlej 1 zł. M. Kalitka 1 zł. A. Skoropinska 1 zł F. Kocieczyńska 1 zł. Gitner 1 zł. Apolinaarska 1 zł. Wróblewska 1 zł. Parafia Przemęt 53.25 zł. M. Plaskówna 10 zł. A. Marksowa 10 zł Br. Rawinska 3. zł. A. Musiał 1.50 zł. W. Preisner 20 zł. Kat. Zranka 5.65 zł

Serdeczne podziękowania!



Kańczuga. Ażeby powiększyć cześć i chwałę M. B. Saletyńskiej i pozyskać jej jeszcze więcej czcicieli i miłośniuów, ogłaszam w Jej „Posłańcu" pomoc i opiekę, jakiej mi zawsze udzielała. Przez pięć lat moich studjów seminarjalnych nie opuszczała mnie nigdy i nieraz ratowała w ciężkich chwilach, wreszcie ostatnich czasach. a zwłaszcza przy maturze dopomogło mi wprost cudownie. Za te wszystkie łaski składam Bożej Matuchnie najserdeczniejsze dzięki, pozostając nadal Jej czcicielką i wierną sługą.

Smoszówna.

Konin. Serdeczne podziękowanie składam Matce Boskiej Saletyńskiej za ocalenie mnie od ciężkiej choroby i śmierci. Ks. B. W.

Cegielsko. Serdeczne i gorące podziękowanie składam M. B. Saletyńskiej za cudowne uzdrowienie mnie z groźnej i ciężkiej choroby ócz, grożącej utratą wzroku; po odprawieniu Mszy św., nowenny i wzięcia wody ze źródła Saletyńskiego M. B. Saletyńska uleczyła mnie. Polecając się nadal Jej opiece, składam skromną ofiarę na chleb codzienny. P. A.

Konary. Załączając skromną ofiarą, składam Matce Boskiej Saletyńskiej za wrócone mi zdrowie za Jej przyczyną i wstawiennictwem. M. P.

Wielichowo. Najserdeczniejsze podziękowania składam publicznie Matce Boskiej Salezyńskiej za otrzymane łaski dla mojej córki. Zarazem proszę o polecenie domu naszego Najśw. Pannie Saletyńskiej i błogosławieństwo w rodzinie. J. Nawrocka

Wielichowo. Serdecznie dziękuję M. B. Saletyńskiej za łaski otrzymane za jej wstawiennictwem i szczęśliwe zda-

nie egzaminu, polecając się nadal Jej opiece, składam ofiarę na chleb codzienny. Edward Lewandowski.

Rawicz. Składam gorące i publiczne podziękowanie M. B. Saletyńskiej za otrzymaną ulgę w chorobie, składając skromną ofiarę polecam siebie jako też wiernych czcicieli opiece Niebieskiej Matuchny. H. Szelągowska.

Radzionków. Wiktor Wysopol dziękuje M. B. Saletyńskiej za ocalenie go od niechybnej śmierci w kopalni i składa ofiarę 2 zł., F. Piechula dziękuje za otrzymane zdrowie ofiarując 2 zł., K. W. dziękuje M. B. Saletyńskiej za otrzymane zdrowie swej żony i składa ofiarę 5 zł, Wonjak Anna i Klara dziękują M. B. Saletyńskiej za uzyskane zdrowie po ciężkiej operacji i składają oiiarę 4 zł.

Przeworsk. Wywiązując się z obietnicy składam Najdroższej Matuchnie Saletyńskiej najserdeczniejszej podziękowanie za cudowną pomoc w wielu sprawach, jak również i przy maturze, prosząc zarazem o dalszą opiekę i łaski w życiu. B. Kozakówna.

Kanada. Jako podziękowanie Matce Boskiej Saletyńskiej za otrzymane łaski składam ofiarę dwa dolary, prosząc Jej o dalszą pomoc i opiekę w życiu. J. S.

Poznań. Najserdeczniejsze podziękowania składam Matce Boskiej Saletyńskiej za uzdrowienie mojej siostrzenicy z ciężkiej choroby. M. M.

Lwów. Z głębi serca przepełnionego wdzięcznością zasyłam gorące podziękowanie M. B. Saletyńskiej za otrzymane łaski, polecam się nadal Jej opiece, prosząc o błogosławieństwo. J. Katulska.

Łańcut. Z głębi duszy przepełnionej miłością i wdzięcznością składam Matce Boskiej Saletyńskiej gorące podziękowanie za tak liczne i widoczne łaski.
Zel. J. Łęcznarówna.

Pośadowo. Jako podziękowanie Matce Boskiej Saletyńskiej zasyłam ofiarę 10 złotych na chleb codzienny. M. N.

Siekówko. Przesyłam na budowę Kalwarji Saletyńskiej ofiarę 5 zł. i na chleb codzienny 5 zł. jako podziękowanie za łaski otrzymane za wstawiennictwem Matuchny Sałetyńskiej. C. S.

Składam serdeczee podziękowanie Czcigodnym Księżom Saletynom za łaskawe przysłanie mi dyplomu zelatorskiego, którym się bardzo ucieszyłam Ponieważ od M. B. Saletyskiej doznałam i doznaje wiele łask, i jestem Jej gorliwą czcicielką, będę się starała o ile możności, jak najwięcej pozyskać członków. ażeby coraz więcej rozsiewać Jej cześć. M. Dąbrowska.

Kąkniewo. Składam publicznie podziękowania M. B. Saletyńskiej za wysłuchanie mej prośby. S. J.

Klunowiec. Najserdeczniejsze dzięki M. B. Saletyńskiej za łaskę zdrowia, składam ofiarę na budowę Kalwarji Saletyńskiej. W. Cichy.

Pawołowicze. Serdecznie dziękujemy Najśw. Pannie Saletyźskiej za odebrane łaski, prosimy o dalszą pomoc, opiekę i błogosławieństwo, załączając ofiarę 10 zł. jako podziękowanie S. T.

Polwica. Składam najserdeczniejsze podziękowania Matce Boskiej Saletyńskiej za uzdrowienie mej żony. Bo gdy pomoc ludzka zawiodła uciekliśmy się o pomoc i wsparcie wsparcie do M. B. Saletyńskiej, po odprawionej nowennie i użyciu wody cudownej zdrowie zupełnie wróciło i dzisiaj za tak wielką łaskę niech będzie cześć i chwała Niebieskiej Lecznicce. S. Mikołajczak.

Chmielnik. Za otrzymane łaski dobrodziejstwa za przyczyną M. B. Saletyńskiej składam najserdeczniejsze podziękowanie polecam się wraz z całą rodziną Jej opiece.

Z. Kłuskiewicz.

Tryńcza. Jako podziękowanie M. B. Saletyńskiej za otrzymane łaski i dobrodziejstwa zasyłam ofiarę 5 zł.

H. Szwacz

Markowa. Z głębi duszy przepełnionej wdzięcznością dziękuję M. B. Saletyńąkiej za cudowne uleczenie mnie z ciężkiej i przykrej choroby Fr. Homa.

Łańcut. Składam najserdeczniejsze podziękowanie Matuchnie Saletyńskiej za cudowną pomoc przy egzaminie dojrzałości, a zarazem błagam o dalszą opiekę i błogosławieństwo. T. Mroczkówna.

Zawiercie. Składam serdeczne podziękowania Matce Boskiej Saletyńskiej za uzdrowienie mojego syna Jako ofiarę posyłam 5 zł. na Kalwarję. Br. Matyś.

Baranów. Wywiązując się ze złożozej obietnicy składam cudownej Matce Boskiej Saletyńskiej za cudowną pomoc przy egzaminie dojrzałości, prosząc nadal o opiekę i błogosławieństwo. Albina Łotzówna

Tyczyn. Składsm najgorątsze dzięki M. B. Saletyńskiej za szczęśliwy wynik matury. Matuchna niebieska nie zawiodła mię nigdy, ale w tym wypadku okazała mi szczególną pomoc, zato postanowiam czcić Ją i kochać przez całe życie, a także i innych do Jej miłości zachęcać.

Jadwiga K.



NEKROLOG.

Polecają się pobożnym modłom naszym dusze ś. p. Dobrodziejów i Czytelników „Posłańca M. B. Saletyńskiej" :

Katarzyna Siewkowska Zelatorka M. B. Saletyńskiej, Białcz-Stary. Marja Król, Dulcza. Siostra Leonarda Felicjanka, Przemyśl. K. Dziura Bochnia. Małgorzata Maszerak, Śliwnica. E. Urban, Lwów. E. Szymańska, Przemet. Józef Kubiak, Śmigiel. Marja Bogowska, Grajowice. Jan Michalski, Janów. Jadwiga Marcinkowska, Leszno. J. Sztandera, Kórnica. Agnieszka Mielczawek, Pawłowice. Paulina Świłejowa, Mikołajów. Skok, Pommendorf Niemcy. Agnieszka Poprawa, Rakowo. W. Ostrowski, Drawsko. Luewika, Paraliż, Janów.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niecha im świeci na wieki wieków. Amen.

Na „chleb codzienny“ złożyli:

K. Konduszówna 3 zł. o błogosł. Tomasz Cebula 2 zł. poch. za odebr. łask. Marja Zającowa 1 zł. Genowefa Zelecka 5 zł. o modl. o dobry wynik egzam. Zofja Ładosiówna 2 zł. o zdrowie koleżanki Fr. Markiewicz 2 zł. St. Antaszek 3 zł. Wanda Wergel 2 zł. Alojzy Korik 4 zł. Marja Mikołajczak 5 zł. Helena Chmiakowska 5 zł. Zofja Wołoszczańska 2 zł. Stefan Wąsowicz 2 zł. P. Milban 1 zł. o zdrowie Mabła Stanieborz 1 zł. za odebr. łaski Geot. Kubis 2 zł. za duszę w czyścu A. Bokowa 2 zł. o zdrowie Fr. Wiśniewska 2 zł. Marja Wojcikowa 10 zł. za odebr. łaski St. Koriczuk 2 zł. o pomoc w nauce Jan Szotrysik 8 zł. St. Zawadzka 3 zł. o zdrowie Ł. Święgowska 10 zł. za odebr. łaski Siostry Rodziny Marji 3·50 zł. za odebr. łaski z prośbą o nowe J. Rubalik 2 zł. o zdrowie dziecka Walerja Poproka 1·50 zł. H. D. 5 zł. Stef. Kariałówna 4 zł. Antoni Ołubiec 6 zł. o błogosł. dla Rz. Posp. Polski Sabina Natalli 3 zł. za odebr. łaski S. Taklińska 5 zł. Aniela Mądowa 10 zł. Anna Mścichowska 10 zł. dla wychowanków Anna Jachowicz 2 zł. Wikt. Sobkowiak 5 zł. o błogosł. Edward Śniegowski 2 zł. Marja Bajkowska 1 zł. Mroczyńska 1·50 zł. o zdrowie dziecka A. Harczuk 0·50 Józefa Grełową 2 zł. S. Ciesielska w pew. intencji A. Awiatkowska 2 zł. o zdrowie Kat. Ciojówna 5 zł. o modlitwę St. Koziel 2·50 zł. o zdrowie Nadulska 2 zł. Helena Lesiak 5 zł. za odebr. łaski F. Ochęduszko 2 zł. T. Dzieniewiczówna 2 zł. za odebr. łaski z prośba o nowe Janina i Irena Dziemikoski 2 zł. o dobry wynik egzam. M. Rysiakiewiczówna 5 zł. o modlitwą za duszę śp. Heleny M. Plechówna 1.50 zł. M. Zubrzycka 2 zł. dla wychowanków Józef Suchecki 2 zł Stanisława Nowakowska 1 zł. Jan Maczuga 1 zł. o zdrowie Anna Stacharzyńska 1 zł. o zdrowie Apol. Gantko 0·50 zł. Zofja Ziendla 1·50 Marja Wojtowicz 2 zł. Józefa Łodziejska 2 zł. Jan Bara 1 zł. Wikt. Migalska 2 zł. za odebr. łaski R. W. 2 zł. o zdanie matury A. Tejklowicz 1 zł. Apl. Lulaś 2 zł. o błogosł. Jan Bigoś 1 zł. Mlech. Przybyło 2 zł. o zdrowie męża M. Baran 2 zł. M. Karmińska 2 zł. o nawr. brata R. Polańska 2 zł. dla wychowanków R. Janicka 1·50 za odebr. Zofja Matek 1 zł. o modl. Marja Koter-Las 2 zł. K. Łukasiewicz 27·50 zł. za zmarłych Z. Lebensztein 1·50 zł. A. Hałdys 5 zł. za odebr. łaski E Strugałowa 1 zł. Zofja Tysakowa 2 zł. Helena Kurkiewiczowa 1·50 zł. Marja Fuxówna 2 zł. Jad. Andrusówna 2 zł. Stanisława Łazarz 2·50 zł. o błogosł. Tomasz Zguta 2·50 zł. o błogosł. Aniela Leśniak 5 zł. o błogosł. Marja Kiełtyka 1 zł. o błogosł. Aniela Balicka 1 zł. o błogosł. Marja Dziubanowa 1 zł. Br. Dzięgdziałowska 6·75 zł. Teofila Hajek 2 zł. M. Suksowa 5 zł. dla wychowanków Zyfja Jachołkowska 10 zł. w pew. intencji Stanisław Głodowski 1 zł. Anna Jarosz 1 zł. Ludwika Uryga 5 zł. Ksawera Pilecka 5 zł. za odebr. łaski Ag. Maruszczak 2 zł. Dochółkowa 8 zł. o błogosł. Helena Chamiela 4 zł. Filanena Stańkowska 5 zł. o modlitwę Jan Dybka 5 zł. Ap Raś 1 zł. M. Pietrzycka 1 zł. J. Osmolińska 3·50 Józef Iżykowski 5 zł. w pew. intencji St. Zalewska 5 zł. o zdrowie i błogosł. Marja Wadaś 2 zł. o zdrowie całej rodziny Jadwiga Łysogórka 2 zł. o zdrowie brata Marja Włodarczykowa 5 zł. Ks. Dr. F. Widacki 6 zł. za odebr. łaski Marja Pilawska 3 zł. Jan Bojko 1 zł. J. Horoszko 1 zł. St. Bojankiewicz 10 zł. za wszystkie odebr. łaski Tadeusz Ignatowicz 2 zł. Jan Buszała 3 zł. Marja Denak 2 zł. o szczęśliwą podróż W. Smolińska 1 mk. za odebr. łaski J. Wachowiak 2 zł. w pewnej intencji Z. Łabióska 4 zł. za różne odebr. łaski Janina Budzińska 2 zł. o modlitwę Marja Dawidowska 5 zł. o modlitwę M. Gawlowska 5 zł. o zdrowie Józefa Midewska 2 zł. A. Piosikówna 2 zł. M. Świtkowska 3 zł. o nawrócenie brata Adam Sokół 3 zł. dla wychowanków.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“!

Rozszerzajcie „Posłańca“ Matki Boskiej Saletyńskiej!

Prosimy też o podanie nam adresów osób, które jeszcze naszego pisemka nie znają!

Do nabycia w Administracji „Posłańca Matki Boskiej Salet.“:

Obrazy Matki Boskiej Saletyńskiej . . .	2·00	zł.
„ „ „ . kolorowe	5·—	„
Obrazki małe kolorowe M. B. Saletyńskiej	0·10	„
Medaliki M. B. Saletyńskiej	0·05, 0·10, 0·50	„
Figurki M. B. Saletyńskiej Płaczącej malowane	12·—	„
Figurki M. B. Saletyńskiej Rozmawiającej z pastuszkami	18·—	„
Historja Zjawienia	1·20	„
U stóp Matki B. Saletyńskiej (Nowenna) .	0·50	„
U stóp M. B. Saletyń. w języku niemieckim	0·40	„

Do powyższych cen dolicza się osobno koszta opakowania i przesyłki.

X. X. MISJONARZE SALETYNI
DEMBOWIEC KOŁO JASŁA
(WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE)
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA Nr. 152.165.

Za pozwoleniem Władzy duchownej.

Załęże, 19 sierpnia 1928 r.

Ks. Zygmunt Kwieciński
cenzor

Nakładem Wydawnictwa „Posłańca M. B. Saletyńskiej“.
Odbito w Zakładach graficznych „Drukarnia Mieszczańska“ Lwów, Piekarska 17. — Telefon 80.